PRENUMERATA
wspólnoty
zapisy na I kwartał 2024 r.
do 20 grudnia na poczcie
i u listonosza

100 lat Heleny Ładniak

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

28 listopada - 4 grudnia 2023 r. ▪ nr 48 (1064) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Nasza Ela debiutuje w Polo TV

„Disco weekend z blondi”. Z blondi z Wygnanowa. Wokalistka zdradza, jak z niewielkiej miejscowości trafić na muzyczne salony.

STRONA R6

Elę Siderską zobaczymy 8 grudnia o 17.15 na antenie Polo TV

Lekarze roku 2023 pracują w radzyńskim szpitalu

Chirurg - dr Piotr Izdebski
Ortopeda - dr Robert Węgłowski
Neurolog - dr Daniel Bzówski

Z powiatu:
Pediatra - dr Leszek Zarobkiewicz
Lekarz POZ - dr Dorota Fedorczuk.

Te wyróżnienia to docenienie pracy całej załogi

Robert Lis, dyr. szpitala

STRONA 3

Dwa złote medale policjantki z Radzynia

St. post. Weronika Purgał

STRONA 13

Transportowcy z Radzynia są zakładnikami w Ukrainie.

Czekają po 12 dni, żeby wjechać do Polski

„Tyle pomogliśmy Ukrainie, a oni wlepiają nam kary”. Nasz transport bez wsparcia polskiego rządu.

STRONA R4

Protestujący przewoźnicy blokują wyjazd ciężarówek z Polski przez przejścia w Korczowej, Hrebennem, Dorohusku i Medyce

Agnieszka Kamela „Kobietą Biznesu”

Agnieszka Kamela, wiceprezes SM Spomlek

Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety.

STRONA 17

Przyjdź, przyjedź, pomóż! 3 grudnia motorowe MIKOŁAJKI

STRONA 4

Sala koncertowa radzyńskiej szkoły muzycznej otrzymała imię Zygmunta Pietrzaka

STRONA 5

Pałac będzie się „świecił”

Miasto zamontuje oświetlenie elewacji Pałacu Potockich.

STRONA 5

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 48
RAD

eprasa.pl 6285c48090

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
W wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 listopada
godz. 8.00 - 14.00
Ossowa (3)

29 listopada
godz. 9.00 - 15.00
Kąkolewnica ul. Cisowa

30 listopada
godz. 8.00 - 14.00
Ostrówki (7)

ZNAJDŹ NAS NA
facebook®

Felieton Jakuba Jakubowskiego

O wpływie kebaba na poczucie bezpieczeństwa

Radzyń późnym wieczorem. Wszystkie sklepy już zamknięte. Ludzie dawno po kolacji, podglądają telewizję, albo próbują dotrzeć do końca internetu. Niektórzy już śpią.

Ledowe latarnie swym wątłym światłem oświetlają przejeżdżające od czasu do czasu samochody i jeszcze rzadziej przemykających przechodniów. Co za miejsca są wtedy wciąż w Radzyniu otwarte? Dłużej niż siłownie, fit-kluby, restauracje i markety...
Punkty sprzedaży kebaba.
Podobnie w Czemiernikach. Od kiedy w listopadzie pojawił się przy rynku kebab, ostatnie światło gaśnie właśnie tam. Ostatnie dwie żywe dusze spotkasz na mieście, zamawiając tureckie przysmaki.
I zawsze są to dość niskorośli mężczyźni, o śniadej cerze i ciemnych włosach. Zawsze we dwóch - jakby bali się o swoje bezpieczeństwo. Spokojni, pracowici, oddani swojej roli.

***

W miniony weekend przeczytałem wywiad z profesorem Michałem Bilewiczem, specjalistą w sprawach mowy nienawiści. Twierdzi on, że pisowska władza obrała nienawiść za strategiczne narzędzie.
W kampanii wyborczej bombardowała odbiorców publicznych mediów językiem antyimigranckim, programy TVP prezentowały obrazy zamieszek, zamachów, straszyły gwałtami, ale nie doceniła zmiany, jaka zaszła w narodzie i przegrała. Polacy w swej większości nie dali się nabrać. W Warszawie i Krakowie wsiadają do taksówek prowadzonych przez osoby o wybitnie niepolskich imionach.
A w Radzyniu i Radzyminie jedzą, co im przygotuje Ali, Mustafa czy Ahmed. Skoro smakuje, to jak tu się bać imigrantów?

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 29 — Godz. 10-15, **Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Razem raźniej”,** Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Radzyniu

GRUDZIEŃ 1 — Od godz. 9, **VII Ogólnopolski Turniej Fryzjerski „Królowa mórz i oceanów” pod patronatem Ministra Edukacji i Nauki**, Zespół Szkół Ponadpodstawowych

GRUDZIEŃ 1 — Godz. 17, **Galeria CKiS w Rykach, wernisaż „RZEŹBA Marian Korczyk”,** wystawa potrwa od grudnia do 5 stycznia

GRUDZIEŃ 1 — Godz. 18, **wernisaż „Arkadiusz Kulpa Nie z tej bajki”,** galeria Przestrzenie, ul. Żelazowej Woli 18, Lublin. Wystawa malarstwa potrwa do 21 grudnia

GRUDZIEŃ 2 — Godz. 8-14, **Radzyński Kiermasz Bożonarodzeniowy**, Rynek z fontanną

GRUDZIEŃ 3 — **MOTOMIKOŁJAKI organizowane przez Klub AIKI BIKER**

GRUDZIEŃ 8

W POLECA!!

Miłka Raulin będzie gościem Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami.
O godz. 17 planowane jest odsłonięcie tabliczki na Skwerze Podróżników, o godz. 18 spotkanie z mieszkańcami w sali Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Fot. I LO w Radzyniu Podlaskim

Można się uczyć kultury innego kraju na luzie. W I LO uczniowie uczący się j. hiszpańskiego wraz z nauczycielką Anną Furman-Jędrys (na zdjęciu w hiszpańskim stroju) zorganizowali Dzień Hiszpański. Było to bardzo radosne, kolorowe i smaczne wydarzenie

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Gracias za Dzień Hiszpański w I LO

Barwny i smakowity był „Dzień Hiszpański” w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu.
Należą się gwiazdki za pomysł na fajną lekcję nie tylko języka, ale kultury i tożsamości kraju. Podczas wyjątkowego dnia przedstawiona została prezentacja na temat Hiszpanii przygotowana przez uczniów uczących się języka hiszpańskiego i nauczycielki języka, Anny Furman-Jędrys, inspiratorki wydarzenia.
Zapraszało stoisko z sałatką i słodyczami w hiszpańskim stylu, ciekawiła prezentacja hiszpańskich strojów ludowych, można było spróbować tradycyjnych hiszpańskich potraw i słodkości oraz dowiedzieć się wielu ciekawostek dotyczących historii Hiszpanii, a także sławnych Hiszpanów. Zdobytą wiedzę weryfikował zabawny quiz.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
R E K L A M A :
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	352 74 00
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Lekarze roku 2023 pracują w radzyńskim szpitalu

Gala podsumowującą akcję Hipokrates 2023 odbyła się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym

Pacjenci wybrali: Chirurga Roku, Ortopedę Roku i Neurologa Roku, którzy pracują w radzyńskim szpitalu. Zakończyło się głosowanie w ogólnopolskim finale plebiscytu medycznego Hipokrates 2023.

Plebiscyt jest wyjątkowy, ponieważ do nagród pracownicy ochrony zdrowia zgłaszani są przez pacjentów. Znamy już finalistów akcji. Informujemy, że w pięciu kategoriach zwyciężyli lekarze pracujące w radzyńskim szpitalu i powiecie. Plebiscyt prowadzony jest pod patronatem NFZ, a patronem finałowej gali został minister zdrowia.

- Wyniki plebiscytu Hipokrates (patrz ramka) są dla nas bardzo cenne. Są bowiem opinią pacjentów. W tym roku widać wyraźnie, jak jesteśmy postrzegani przez otoczenie - komentuje wyniki Robert Lis, dyrektor radzyńskiego szpitala. Dodaje: - Aż pięciu naszych lekarzy zostało uhonorowanych, ale takiego personelu jest w naszym szpitalu więcej. Jest wielu, którzy z mozołem pracują, niewidoczni dla innych. Pracują dla pacjenta. Już teraz możemy zdradzić, że dzięki tym wskaźnikom, dyrektor radzyńskiego szpitala będzie 8 grudnia odbierał na Zamku Królewskim nagrodę dla Szpitala Roku.

Dzięki takim sukcesom dyrektor radzyńskiego szpitala będzie 8 grudnia odbierał na Zamku Królewskim nagrodę dla Szpitala Roku

Monika Mackiewicz

Robert Lis
dyrektor szpitala

Załogo, tak trzymać!

- Daleko nam do ideału. Jednak jak widać, pacjenci doceniają także zmiany. Doceniają dużą dostępność do świadczeń. Nawet w warunkach permanentnego remontu. I to nie tylko pacjenci z naszego powiatu, ale i z regionu, i z kraju.
Te wyróżnienia to docenienie pracy całej załogi. Nie byłyby możliwe bez wsparcia i współpracy różnych podmiotów. Wsparcia i to wymiernego starosty, Zarządu Powiatu, Rady Powiatu czy Rady Społecznej. Wsparcia wojewody. Wsparcia licznych dobrodziei, dzięki którym zmiany te były możliwe. Nie byłyby możliwe bez rzeczowej współpracy z innymi szpitalami, jak i z NFZ. Ciężko jest wszystkich wymienić. To długa lista. To w ich imieniu będę miał zaszczyt te wyróżnienia odebrać. Gratuluję załodze. Mam nadzieję, że ten sukces nie spowoduje, że osiądziemy na laurach albo że nam odbije przysłowiowa palma. No i tradycyjnie: Załogo!!! Tak trzymać!!!

Nasi lekarze w plebiscycie

A oto nazwiska laureatów plebiscytu Hipokrates 2023:

Chirurg Roku 2023 w województwie lubelskim
- **dr Piotr Izdebski**,

Ortopeda Roku 2023 w województwie lubelskim
- **dr Robert Węgłowski**,

Neurolog Roku 2023 w województwie lubelskim
- **dr Daniel Bzowski**.

Laureaci, lekarze pracujący na terenie radzyńskiego powiatu:

Pediatra Roku 2023 - **dr Leszek Zarobkiewicz,**

Lekarz POZ Roku 2023 - **lek. Dorota Fedorczuk**

WASZE KOMENTARZE
radzyn.24wspolnota.pl

Zimna woda w basenie? MOSiR zapewnia, że wszystko jest zgodne z przepisami.

Marta: Cieszę się, że w końcu ktoś poruszył temat zimnej wody w radzyńskim basenie. Do Dyrekcji niestety nie trafiają żadne argumenty - od dzieci, rodziców, nawet od instruktorów.

Marek: To nie jest domowa wanna. W basenie trzeba być aktywnym, pływać, a nie narzekać, że woda zbyt zimna.

W lubelskim szpitalu urodziły się trojaczki.

Jola: Dużo zdrówka dla dzieciątek i mamusi.

Mariusz: 1 raz, a od stycznia 2400 zł za nic.

Xychu (do Mariusza): Wiesz, że te „nic" będą być może pracowały na Twoją i moją emeryturę? To prawda, że rozdawanie pieniędzy za posiadanie dzieci jest złe. Ale w dobie, gdy młodzi ludzie dzieci nie mają, jest jakąś formą zachęty. Wychowaj teraz taką trójkę, a nigdy w życiu nie powiesz więcej, że to „za nic".

W

RAD

Helena Ładniak z gminy Kąkolewnica świętowała 100 lat życia

Helena Ładniak setne urodziny świętowała w otoczeniu kochającej rodziny. Wraz z mężem Henrykiem doczekali się czwórki dzieci, siedmiorga wnucząt i czterech prawnucząt

Na tort z liczbą 100 warto czekać. Pani Helena Ładniak (z domu Kłyk) miała okazję zdmuchnąć świeczki na takim torcie. Jubileusz stulatki świętowała cała rodzina.

- Chcieliśmy babci sprawić niespodziankę i pokazać sąsiadom z Kąkolewnicy, że babcia jest w formie i ma dobrą kondycję - mówi z radością jej wnuczka, która dostarczyła nam zdjęcia do redakcji.

Pani Helena od kilku lat mieszka z córką w Łomiankach. Cieszy się dobrym zdrowiem, jest żywotna, radosna i radzi sobie.

- Proszę mi uwierzyć, babcia nie ma siwych włosów - mówi wnuczka.

Jaki jest na to patent? - Może to efekt jej charakteru, zawsze mówiła: „nie przejmuj się, jakoś to będzie, ułoży się". Powtarzała to nam, ale i sama w to wierzyła - dodaje wnuczka.

Pani Helena wraz z mężem Henrykiem prowadziła gospodarstwo rolne. Doczekali się czwórki dzieci: Witolda i Stanisława, Anny i Teresy. Mąż niestety zmarł 20 lat temu. Mimo trudów życia Jubilatka zachowuje wciąż uśmiech i serdeczność, lubi żartować. A jeszcze nie tak dawno jeździła na swoim ulubionym zielonym składaku.

Podczas uroczystości pani Helena zaśpiewała rodzinie dwie swoje ulubione piosenki. Jedna to „Poszła Karolinka do Gogolina..."

Monika Mackiewicz

eprasa.pl 6285c48090

Zaproszenie na Motomikołajki 2023. Wystąpią zespoły muzyczne z Radzynia i Parczewa

Przyjdź, przyjedź, pomóż!

3 grudnia motorowe MIKOŁAJKI

W niedzielę, 3 grudnia, od godziny 11 do 16 motocykliści z Radzyńskiego Klubu Motocyklowego AIKI BIKERFG, Lubelskiej Akademii Aikido oraz niezrzeszonych motocyklistów i motocyklistek będą pomagać najmłodszym. Szykują się MOTOMIKOŁAKI 2023.

Na scenie wystąpią: Wojciech Molas Gil z całym swoim zespołem LUZ BAND, przyjadą z Parczewa panowie o tajemniczej nazwie KARAWANZKIWI, nie zabraknie przedstawicieli muzyki rozrywkowej – pojawią się muzycy z formacji Clubbersi, klubowi bracia, którzy także chwycili za gitary i wystąpią pod nazwą NIE ODMAWIAM.

Wystąpi piękna i uzdolniona radzynianka mieszkająca obecnie w Warszawie Sylwia Drabik z zespołem LATE CLOCK oraz z ludową nutą zaprezentuje się zespół CZERWONE KORALE z Zabiela.

- Nasza impreza stała się już pewnego rodzaju tradycją i każdy na wypowiadane hasło „Motomikołajki" wie, z czym to się wiąże. A w tym roku wiąże się z górą atrakcji przygotowanych specjalnie dla dzieci, jak i wszystkich tych, którzy do nas zechcą przyjść - wyjaśnia Kamil Kwaśny, szef Aiki Biker.

Niezmiennie na terenie byłego TESCO w niedzielę zostanie rozstawiona scena, na której w tym dniu będzie się działo naprawdę dużo. Zaśpiewają super zespoły z różnych nurtów muzycznych. Jak zapewniają organizatorzy, na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Niespodzianka dla właścicieli jednośladów

Dzięki uprzejmości Krzysztofa Hryciuka, właściciela Biura Ubezpieczeniowego, do zgarnięcia będzie zupełnie za darmo całoroczne ubezpieczenie dla jednośladu. Nagrodę zdobędzie właściciel najciekawiej ubranego świątecznie motocykla.

Pod sceną i wokół niej również będzie się dużo działo. O ciepłą atmosferę i troszkę ruchu zadba niezawodna i pozytywnie zakręcona Alicja Alis Trykacz, szkoła tańca DANCE MA SENS. Swoje umiejętności zaprezentuje zaś Lubelska Akademia Aikido.

W tym roku MOTOMIKOŁAJKI, organizowane przez Radzyński Klub Motocyklowy AIKI BIKERFG, Lubelską Akademię Aikido oraz niezrzeszonych radzyńskich motocyklistów i motocyklistki, będą obchodzić mały jubileusz. Już po raz 5 fani dwóch kółek będą pomagać najmłodszym! W niedzielę, 3 grudnia, od godziny 11 do 16 motocykliści zapraszają wszystkich na parking w Radzyniu przy byłym TESCO (ul. Stagrowskiego 1), gdzie będą zbierać pieniążki dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Radzyń Podlaski. Tegoroczna akcja odbywa się pod hasłem: „Zbieramy na marzenia dzieci"

Coś na ząb przygotują także sami motocykliści, którzy zapewniają pyszną pieczoną kiełbaskę, kaszankę oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika

Dzięki Darkowi Kubajko wraz z przyjaciółmi będzie można zobaczyć piękne, zabytkowe auta, Paweł Krzemianowski zadba o pyszną grochówkę, a Mateusz Śmieciński z Pasi Track Burger zaserwuje rewelacyjne burgery.

Coś na ząb przygotują także sami motocykliści, którzy zapewniają pyszną pieczoną kiełbaskę, kaszankę oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika.

Kawę, herbatę i coś słodkiego będą serwowały żony motocyklistów oraz Koło Gospodyń Wiejskich Zabielanki z Zabiela. Jak co roku obecni też będą strażacy z OSP Paszki Duże, którzy zabezpieczą plac do przewozu chętnych osób quadami oraz udostępnią do zwiedzania swój pojazd ratowniczo-gaśniczy.

Nie zabraknie oczywiście motocykli, na których będzie można zrobić sobie zdjęcia, pięknej złotej ciężarówki od Jarka Hornowskiego czy przejażdżek konno, dzięki uprzejmości Wiktorii Niewęgłowskiej.

Drifty BMW

Jak co roku na specjalnie wydzielonym placu będzie można usiąść w fotelu pasażera i wspólnie z Wojtkiem Szkurłatem „polatać bokiem" jego BMW. Dawid Koza z Koma Serwis także zawita ze swoimi niemieckimi autami, które uczestniczą i zgarniają nagrody w organizowanych jazdach sprawnościowych na czas.

Na tym samym placu z kolejną atrakcją będzie czekał na chętnych Hubert Parafiniuk z Ośrodka Szkolenia Kierowców Huberto, który serdecznie zaprasza na przejażdżki tzw. trolejami oraz w alkogoglach.

Organizatorzy nie zapomnieli także o tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą być na imprezie, a chcieliby pomóc. Dzięki dobroci darczyńców, przygotowane są aukcje internetowe, które ruszą już 4 grudnia na funpage grupy (www.facebook.com/AikiBikerRadzynPodlaski). Będzie można wylicytować gadżety, vouchery i inne fajne przedmioty przekazane przez ludzi o wielkich sercach.

mm

Gratka dla regionalistów i historyków

Ukazał się 21 tom Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego

27 autorów, 9 opracowań, 370 stron – oto ogólny bilans 21 tomu „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego" za 2023 r. Redakcja jak zwykle oferuje zainteresowanym historią wiele nowych informacji z historii mikro- i makroregionalnej oraz ogólnej.

Prof. Dariusz Magier, historyk i archiwista, poleca lekturę artykułów. Co zatem 27 tom RRH zawiera?

Sławomir Mańko prezentuje wyniki swoich badań na temat obozów pracy przymusowej dla Żydów w powiecie radzyńskim w okresie II wojny światowej, zaś Piotr Gorzelańczyk analizuje wojenny życiorys radzynianina Zbigniewa Brauna, żołnierza AK ps. „Grot".

Marta Czerwieniec-Ivasyk opisuje stanowiska archeologiczne w powiecie siedleckim, Marcin Gomółka rozważa, czy w Łukowie w XIII w. rzeczywiście istniała komandoria templariuszy, Mateusz Sarnacki prezentuje losy unickich obrońców wiary z Dołhobród - Leona Horoszewicza i Andrzeja Błyskosza, zaś Paweł Orłowski zgłębia rolę chłopów w bialskopodlaskiej organizacji PZPR.

Przegląd rosyjskich formacji wojskowych w służbie Niemiec

Zainteresowanych historią wojskowości w okresie II wojny światowej zaciekawi opracowanie Marcina Bareja zawierające genezę i przegląd rosyjskich formacji wojskowych w służbie Niemiec.

Poza tym tom zawiera skorowidz do aktów notariusza łosickiego Szymona Czarnockiego z lat 1810-1812, sporządzony przez studentów historii Uniwersytetu w Siedlcach w ramach zastępczych praktyk studenckich w czasie covidowego lockdownu.

Jest również kolejna część cyklu Anny Wasak i Roberta Mazurka „Radzyńskie Spotkania z Podróżnikami".

RRH jest czasopismem recenzowanym, indeksowanym w 6 międzynarodowych bazach indeksacyjnych. Wydawcą jest Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra", zaś redaktorem naczelnym od początku jego istnienia pozostaje Dariusz Magier

To jedyne wydawane w Radzyniu czasopismo naukowe znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych, co oznacza, że badacze publikujący na jego łamach otrzymują 40 pkt.

Jest też wersja on line

Warto dodać, że jedyne wydawane w Radzyniu czasopismo naukowe znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych, co oznacza, że badacze publikujący na jego łamach otrzymują 40 pkt.

Istotne jest to szczególnie dla doktorantów i pracowników wyższych uczelni, którzy są z tego rozliczani przez swoje macierzyste jednostki.

Tom ukazał się przy wsparciu finansowym Miasta Radzyń Podlaski. Wersję papierową można nabyć w radzyńskich księgarniach Zaborek i Hermes. Wersja cyfrowa do ściągnięcia w wolnym dostępie ze strony internetowej: radzynskirocznik.pl.

mm

Rodzinny Bieg Mikołajkowy w Parczewie

Parczewscy policjanci wraz ze społecznością lokalną zapraszają na Rodzinny Bieg Mikołajkowy.

Już 10 grudnia br. o godz. 12.00 na stadionie w Parczewie odbędzie się impreza charytatywna „Rodzinny Bieg Mikołajkowy", która łączy sport, dobrą zabawę i pomaganie.

Ideą akcji jest zbiórka potrzebnych rzeczy dla parczewskiego szpitala, a w szczególności na Oddział Dziecięcy i Dzienny Oddział Psychiatryczny.

W inicjatywę z ramienia Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zaangażowała się społeczność lokalna wspólnie z funkcjonariuszami - przewodnikami psów służbowych z Komendy Powiatowej Policji z Łukowa, Strażą Pożarną z Parczewa, Żołnierzami z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Lublinie i 23. Bialskiego Batalionu Lekkiej Piechoty, ratownikami medycznymi z Parczewa, Nadleśnictwem Parczew.

Jedną z atrakcji będzie między innymi pokaz motocykli - tych współczesnych i tych nieco starszych z Klubu Motocyklowego Panther MC. Swoją obecnością zaszczyci nas również Sierżant Lampart z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie i Komisarz Miś z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Pierwszy dyrektor radzyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej 1 st. im. Karola Lipińskiego wrócił w mury szkoły

Sala koncertowa imienia Zygmunta Pietrzaka

Sala koncertowa radzyńskiej szkoły muzycznej od 24 listopada nosi imię Zygmunta Pietrzaka, założyciela i pierwszego dyrektora szkoły. Z wnioskiem o nadanie imienia wystąpił jego następca, a także jego dawny uczeń, Zbigniew Czuryło. Na uroczystości przecięcia symbolicznej złotej wstęgi mówił: - Dzisiaj stała się rzecz historyczna. Spotkaliśmy się tutaj, aby oddać hołd pierwszemu dyrektorowi.

Uroczysty moment odsłonięcia pamiątkowej tablicy należał do małżonki Zygmunta Pietrzaka, Henryki. Na fotografii wraz z córką Barbarą

24 listopada sali koncertowej w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Karola Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim nadano imię Zygmunta Pietrzaka, założyciela i dyrektora PSM (w latach 1981-1991), prezesa Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego (1991-2016), i organizatora 32 edycji (150 koncertów) Dni Karola Lipińskiego

PSM upamiętniła wybitną osobowość, człowieka wielkiej kultury i pasji. Podczas wielu wygłaszanych laudacji mówcy spoglądali na zdjęcie Zygmunta Pietrzaka, wiszące w miejscu, skąd dobrze będzie widać koncertujących uczniów i nauczycieli.

Słowa wdzięczności kierował w imieniu społeczności szkoły dyr. Zbigniew Czuryło, radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Jerzy Rębek, wiceprezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego Tadeusz Sławecki.

Symboliczną wstęgę na drzwiach z imieniem Zygmunta Pietrzaka przecięła jego małżonka, Henryka.

Historyczny wieczór nie mógł się odbyć bez muzyki i dźwięków wielbionego przez patrona sali koncertowej kompozytora Fryderyka Chopina. Na finał koncertu absolwentów wykonał je absolwent, a obecnie dyrektor PSM w Łukowie, Tomasz Wojtaś.

PSM upamiętniła wybitną osobowość, człowieka wielkiej kultury i pasji.

- Wielkie dzięki i wyrazy uznania w stronę inicjatora i organizatora zdarzenia, obecnego dyrektora PSM Zbigniewa Czuryły i Rady Pedagogicznej szkoły za ten piękny przejaw pamięci i wdzięczności należnej wspaniałemu Nauczycielowi, Dyrektorowi, Animatorowi kultury muzycznej i Człowiekowi, jakim był mój śp. przyjaciel Zygmunt Pietrzak - dziękuje sekretarz Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego Andrzej Kotyła w imieniu swoim oraz prezes RTM Agnieszki Jeż.

Zmarły w 2016 roku Zygmunt Pietrzak to właśnie jej przekazał rolę i misję kontynuowania największego muzycznego wydarzenia regionu, popularyzującego muzykę klasyczną z już 40-letnią historią - Dni Karola Lipińskiego.

Monika Mackiewicz

Fot. arm

(czarno-białe) Zygmunt Pietrzak, wieloletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Radzyniu, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego i organizator Dni Karola Lipińskiego w Radzyniu

Zbigniew Czuryło
dyrektor szkoły muzycznej, uczeń Zygmunta Pietrzaka

Miał wizję i realizował ją

Mogę śmiało powiedzieć, że my wszyscy, ci obecni i nieobecni, mieliśmy wielkie szczęście, że taki człowiek, może niedoskonały, jak każdy z nas, ale jakże ciepły, miał wizję i realizował ją. Uczynił wszelkie starania, by swoją duszę muzyczną, która czasem targa w swej wrażliwości w różne strony, tę duszę dać i zostawić tu. I tak się pięknie stało, że on był, że możemy mieć w Radzyniu szkołę muzyczną. Bo trzeba mieć odrobinę i szaleństwa w tym wszystkim, żeby stworzyć na bazie kilku nauczycieli taką instytucję. Która przetrwała, która jest. Dzisiaj spotykamy się, aby oddać hołd pierwszemu dyrektorowi, być tutaj razem i sprawić uchwałą rady pedagogicznej naszej szkoły, aby Sala Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Radzyniu nosiła jego imię.

Eko-transport miejski w Radzyniu?

Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto w imieniu koordynatorek projektu Zakorzenione, Natalii Granoszewskiej i Klaudii Szczygielskiej, zaprasza na drugie spotkanie w ramach programu.

- Wypijmy razem kawę, zjedzmy ciasto i porozmawiajmy o eko-transporcie miejskim. Będziemy mieli też bony na choinkę - szczegóły na naszym profilu na Facebooku! - zapraszają.

W środę, 29 listopada o godz. 17 w Bistro EUFORIA chcą porozmawiać o komunikacji miejskiej, problemie, który coraz mocniej wybrzmiewa w Radzyniu. Na te pytania będzie odpowiadał specjalista, Artur Kuśmierzak.

mm

Tragiczny pożar domu. Prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok

Na wstępne wyniki sekcji zwłok mężczyzny, który zginął w pożarze domu w gm. Radzyń Podlaski, czekają radzyńscy śledczy.

Ogień poważnie uszkodził dom. Jeden z przebywających wewnątrz mężczyzn, opuścił go jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych, drugi został w środku

Dramat rozegrał 3 listopada. Nad ranem służby ratunkowe dostały zgłoszenie o pożarze drewnianego domu w miejscowości Bedlno. Wydobywający się z budynku dym zauważył mężczyzna jadący do pracy. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu prawdopodobnie znajduje się dwóch braci. Jeden z nich opuścił dom jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia.

– W trakcie prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli zwłoki 66-letniego mieszkańca posesji. Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęli śledczy – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Na miejscu pracował prokurator oraz biegły z zakresu pożarnictwa. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego, którego następstwem jest śmierć człowieka. – Czekamy na wstępne wyniki sekcji zwłok mężczyzny – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Grzegorz Rekiel

Pałac będzie się „świecił"

Miasto jeszcze w tym roku zamierza wykonać instalację oświetlenia elewacji Pałacu Potockich. Oprawy oświetleniowe umiejscowione będą w terenach zielonych okalających pałac.

– Światło z opraw skierowane będzie w taki sposób, aby jak najlepiej rozświetlić zewnętrzne elewacje oraz mur oporowy. Zleciliśmy wykonanie projektu instalacji oświetlenia zewnętrznego i na chwilę obecną czekamy na decyzję konserwatora zabytków – wyjaśnia burmistrz miasta Jerzy Rębek.

mm

RAD

eprasa.pl 6285c48090

NEKROLOGI

PARCZEW

Jan Klimiuk
92 lata, zm. 16 listopada,
Komarówka Podl.

Cem Gören
56 lat, zm. 17 listopada,
Parczew

Janina Bonk
87 lat, zm. 17 listopada,
Parczew

Maria Bancerz
88 lat, zm. 19 listopada,
Sosnowica

Jadwiga Czech
77 lat, zm. 19 listpada,
Parczew

Katarzyna Błażewicz
55 lat, zm. 20 listopada,
Parczew

Marian Sokołowski
84 lata, zm. 20 listopada,
Parczew

Czesław Tkaczyk
90 lat, zm. 21 listopada,
Siemień

Jadwiga Wojciechowska
64 lata, zm. 22 listopada,
Dębowa Kłoda

Lucyna Sutryk
89 lat, zm. 23 listopada,
Dębowa Kłoda

Maria Czech
77 lat, zm. 23 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Agata Steć
47 lat, zm. 22 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Gasperowicz
71 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podlaska

Halina Aftaruk
79 lat, zm. 17 listopada,
Kłoda Duża

Piotr Sikorski
74 lata, zm. 16 listopada
Biała Podlaska

Ewelina Sosno
93 lata, zm. 18 listopada,
Biała Podlaska

Helena Szupiluk
94 lata, zm. 18 listopada,
Międzyrzec

Teresa Sawczyc
70 lat, zm. 19 listopada,
Biała Podlaska

Kazimierz Bernaszuk
86 lat, zm. 19 listopada,
Biała Podlaska

Janina Kołodziejak
76 lat, zm. 20 listopada,
Biała Podlaska

Wanda Steckiewicz
94 lata, zm. 20 listopada,
Biała Podlaska

Krzysztof Jakubiuk
64 lata, zm. 21 listopada,
Ogrodniki

Halina Dudkiewicz
79 lat, zm. 21 listopada,
Biała Podlaska

Zygmunt Maziejuk
85 lat, zm. 22 listopada,
Terebela

Jerzy Dacewicz
78 lat, zm. 23 listopada,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Krystyna Gutek
86 lat, zm. 22 listopada,
Łuków

Krystyna Grzejdak
85 lat, zm. 22 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Najwyższe odznaczenie resortu kultury

Gloria Artis dla prof. Stanisława Baja

Jeden z najwybitniejszych malarzy polskich Stanisław Baj został uhonorowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Prof. Stanisław Baj (z prawej) ze Stanisławem Romanowskim, naczelnikiem wydziału edukacji, kultury i sportu bialskiego UM, podczas wernisażu prac artysty w Muzeum Południowego Podlasia

To najwyższe odznaczenie resortu kultury wręczono artyście podczas uroczystej gali Ambasador Wschodu w Janowie Podlaskim.

Pomysłodawcą przyznania prof. Stanisławowi Bajowi medalu był janowski fotografik Artur Bieńkowski, wniosek do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożyła Fundacja Sztuki Kreatywna Przestrzeń.

Prof. Stanisław Baj jest wybitnym portrecistą, stworzył wiele słynnych portretów ludzi rodzinnej nadbużańskiej wsi Dołhobrody, w tym swojej ukochanej matki. Szczególne uznanie zyskał też jego cykl pejzaży przedstawiający zmienność Bugu, w tym w okolicy już nieistniejącej wsi Sugry (gm. Kodeń). Jego symboliczne prace wzbogacają książki wydawane przez jednego z najlepszych polskich prozaików Wiesława Myśliwskiego.

Obecnie w Muzeum Południowego Podlasia prezentowana jest wystawa „Świadkowie życia. Stanisław Baj".

Profesor był uczestnikiem wielu plenerów malarskich w Janowie Podlaskim, w 2016 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska, a w 2023 r. odznaczenie Zasłużony dla Powiatu Bialskiego. Wchodzi w skład Rady Muzeum przy Muzeum Południowego Podlasia.

– Niedawno profesor obchodził 70. urodziny. Uznaliśmy, że jest to odpowiedni moment, aby zabiegać o przyznanie mu najwyższego odznaczenia resortu kultury – powiedział nam Artur Bieńkowski.

(Pim)

Poszukiwany listem gończym wpadł w pociągu

BIAŁA PODLASKA: Zarzuty usłyszał 27-latek, który był poszukiwany listem gończym i ukrywał się za granicą. Został zatrzymany w pociągu relacji Warszawa-Biała Podlaska.

We wtorek, 21 listopada, policjanci zatrzymali 27-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo kradzieży. Przez kolejne miesiące próbował uniknąć odpowiedzialności, ukrywając się przed organami ścigania za granicą. Policjanci krok po kroku ustalili miejsce, w którym obecnie przebywa. Do zatrzymania doszło w pociągu relacji Warszawa-Biała Podlaska - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - 27-latek był w zainteresowaniu mundurowych również w związku z szeregiem kradzieży sklepowych, do których doszło kilka miesięcy wcześniej w jednym z bialskich marketów.

Łupem padł wówczas markowy alkohol, słodycze i kosmetyki na kwotę ponad 1400 zł.

Zatrzymany usłyszał zarzuty. Mężczyzna spędzi w Zakładzie Karnym najbliższe miesiące. Odpowie również za inne kradzieże. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Borki/ GS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa		400,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Psycholog Szkolny, Wola Osowińska/ ZPO		1 509,20 zł	u
Mechanik, Turów	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Parczew/ ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęś	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów/ PIOTRKOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/ Sidor	1	20 zł/godz.	u
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/ Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner – barman, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Rudno	0,11	512,50 zł	u
Wulkanizator, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u
Kursant, Parczew/ Komenda Powiatowa Policji	1	4 463,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 6285c48090

Mężczyzna zatruł się czadem w mieszkaniu przy ul. Dmocha w Łukowie

ŁUKÓW W czwartek, 23 listopada o godzinie 20.14 Straż Pożarna została wezwana do interwencji w mieszkaniu przy ul. Dmocha, gdzie doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Poszkodowany został mężczyzna w wieku 75 lat. Kiedy strażacy przybyli na miejsce, mieszkanie było już wietrzone, a zespół ratownictwa medycznego udzielał pomocy starszemu panu.

Strażacy zawodowi z Łukowa sprawdzili mieszkanie czujnikiem wielogazowym, ale nie wykrył on obecności dwutlenku węgla w powietrzu. Jednak poszkodowany mężczyzna miał objawy zatrucia tlenkiem węgla, więc prawdopodobnie niebezpieczny gaz ulatniał się w mieszkaniu, jednak po przewietrzeniu pomieszczeń nie był już wykrywalny.

75-latek został zabrany do szpitala przez załogę karetki pogotowia.

Na miejscu była policja, zawodowi strażacy z Łukowa i zespół ratownictwa medycznego.

Jak rozpoznać objawy zatrucia czadem?

Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe. Jakie są objawy zatrucia tlenkiem węgla?

- Lekkie zatrucie - lekki ból, mdłości, wymioty, ogólne zmęczenie i osłabienie.
- Średnie zatrucie - nasilający się ból głowy, senność, zaburzenia świadomości i równowagi, trudności z oddychaniem, oddech przyśpieszony, zaburzenia rytmu serca.
- Ciężkie zatrucie - drgawki, utrata przytomności.

Osłabienie i znużenie, które czuje zaczadzony oraz zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

Jak pomóc?

Poszkodowanemu przez czad należy: natychmiast zapewnić dopływ świeżego, czystego powietrza, wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, na świeże powietrze, rozluźnić ubranie – rozpiąć pasek, guziki, ale nie rozbierać go, gdyż nie można doprowadzić do jego przemarznięcia.

mo

Zdarzenia kryminalne z powiatu łukowskiego: potrącenie pieszego i kradzież skrzynki rozdzielczej

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 13 do 19 listopada przygotowana w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie

Wypadek w Łazach

GMINA ŁUKÓW W poniedziałek, 13 listopada w Łazach kierująca samochodem marki Skoda 39-latka z gminy Łuków doprowadziła do zdarzenia drogowego, w którym kierująca samochodu marki Renault 54-latka doznała obrażeń ciała.

Złodziej na działce

GMINA WOJCIESZKÓW We wtorek, 14 listopada w Woli Burzeckiej nieznany sprawca ukradł z działki rolnej skrzynkę rozdzielczą i przewód elektryczny. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 1000 zł.

Potrąciła pieszego

GMINA ŁUKÓW W środę, 15 listopada w Łazach kierująca samochodem marki Fiat Punto 41-latka z powiatu radzyńskiego potrąciła 75-letniego pieszego i uciekła z miejsca wypadku. Pokrzywdzony pieszy doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

Tysiące nielegalnych fajek

ŁUKÓW W piątek, 17 listopada w Łukowie policjanci zabezpieczyli u 57-latka 1000 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Straty z tytułu uszczuplenia podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wynoszą prawie 25 tys. zł.

Pijani za kierownicą

POWIAT W okresie od 13 do 19 listopada policjanci zatrzymali *8* nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz, Międzyrzec/ MEPROZET	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Operator myjni, Biała Podl./ Wróblewska	0,5	1 800,00 zł	u
Ślusarz, Bereza	1	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży w salonie Orange, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	
Sprzątaczka, Biała Podl./ ZSO im. Kraszewskiego	0,75	3 015,00 zł	uu
Pracownik gospodarczy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Jeździec wyścigowy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji – przetwórstwo, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Dubów		24 zł/godz.	z
Magazynier, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 600,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	1	28 zł/godz.	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Biała Podl./ CONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Przedszkole FIKU - MIKU	1	4 050,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

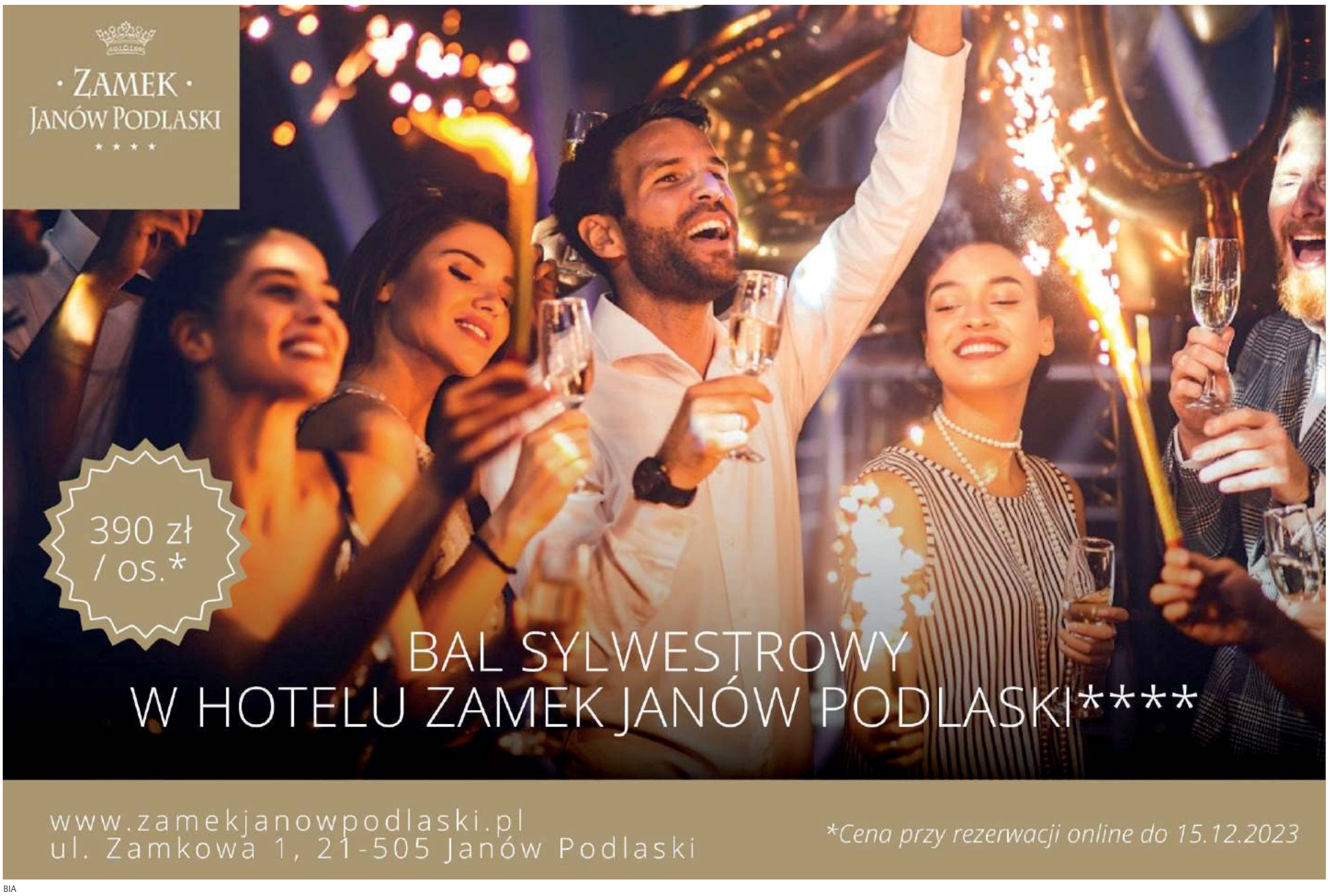

BIA

eprasa.pl 6285c48090

INFORMACJA PRASOWA

Komfortowe podróże z PKP Intercity. Nowy rozkład jazdy na sezon 2023/2024

Do Lublina i Terespola komfortową podróż pasażerowie odbędą na pokładach nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Więcej tych jednostek na trasach województwa lubelskiego zapewni PKP Intercity w rozkładzie jazdy na sezon 2023/2024.

Nowy rozkład wejdzie w życie 10 grudnia br. Liczba połączeń do/z Lublina nie ulegnie zmianie. Nadal kursować będzie 27 par pociągów całorocznych i 2 sezonowe. Mieszkańcy stolicy województwa lubelskiego będą mogli skorzystać z 15 par połączeń do Warszawy (13 całorocznych i 2 sezonowych), 3 do Krakowa, 5 do Kielc, 4 do Wrocławia i 5 do Katowic. Na tym samym poziomie pozostanie liczba par pociągów całorocznych z/do Terespola, tj. 5. Do Warszawy z Chełma będą kursowały 3 pary pociągów.

Nowości w siatce połączeń PKP Intercity

Wraz z wdrożeniem nowego rozkładu jazdy zmieni się relacja pociągu IC Górski. Obecnie kursuje w relacji Szczecin – Rzeszów przez Lublin, a od 10 grudnia pojedzie w wydłużonej relacji ze Świnoujścia, przez Warszawę i Lublin do Zamościa i Hrubieszowa. Natomiast połączenie ze stolicą Podkarpacia zapewni IC Zamoyski, który pojedzie z Kołobrzegu, przez Warszawę, Lublin do Rzeszowa.

Kursujący na trasie Bydgoszcz – Warszawa pociąg IC Rejewski będzie miał wydłużoną relację do Lublina i zastąpi dotychczas kursujący pociąg IC Konopnicka. Pociąg IC Bystrzyca zastąpi IC Baczyński oraz IC Rubinstein.

Zmiany nie wpłyną znacząco na godziny przyjazdów i odjazdów między stolicą a Lublinem. Ponadto od 10 grudnia Lublin zyska dodatkowe połączenie do Gliwic, dzięki wydłużeniu relacji pociągu IC Morcinek, dotychczas kursującego do Katowic. Natomiast pociąg TLK Roztocze, za sprawą zmienionej trasy, będzie dojeżdżał do Kędzierzyna-Koźla.

Nowością będzie także pociąg IC Chełmianin BIS uzupełniający niedzielną ofertę na trasie Lublin – Warszawa.

Nowy rozkład jazdy zapewni także mieszkańcom Terespola, Białej Podlaskiej i Siedlec, łatwiejszy dojazd do Łodzi. Pociąg IC Skaryna kursujący do tej pory na trasie Terespol – Warszawa będzie dojeżdżał teraz do stolicy województwa łódzkiego.

Wyższy standard podróżowania

Nowy rozkład jazdy przynosi wzrost komfortu podróżowania. Liczba pociągów kategorii TLK zmniejszy się na rzecz składów kategorii InterCity (IC). Dzięki wzmacnianiu floty PKP Intercity kolejnymi nowymi i zmodernizowanymi wagonami oraz elektrycznymi zespołami trakcyjnymi (EZT), liczba połączeń kategorii IC z/do Lublina zwiększy się do 23. Nową, wyższą kategorię otrzyma pociąg Wyczółkowski relacji Szczecin – Lublin. Od 10 grudnia skład ten będzie zestawiony z komfortowych i nowoczesnych wagonów. Ponadto, wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, zmienią się zestawienia części pociągów na trasie Terespol – Warszawa na jednostki ED161 PesaDART. Zapewni to mieszkańcom Terespola komfortową podróż oraz wpłynie na bardziej równomierne rozłożenie połączeń w ciągu doby. Odstęp pomiędzy kolejnymi pociągami PKP Intercity z Terespola do stolicy nie będzie przekraczał 4 godzin. W trakcie obowiązywania rocznego rozkładu jazdy również pociąg TLK Czechowicz kursujący z Warszawy do Lublina zmieni kategorię na wyższą.

Dostosowanie do prac modernizacyjnych i zmiany w kursowaniu

Obowiązujący od 10 grudnia nowy rozkład jazdy uwzględnia zmiany, które zapewnią optymalne kursowanie pociągów podczas modernizacji linii kolejowych. Do czerwca 2024 roku kontynuowane będą utrudnienia w ruchu, spowodowane modernizacją stacji Warszawa Zachodnia. Część pociągów nadal będzie obsługiwała stację Warszawa Gdańska, zamiast Warszawy Centralnej, bądź będzie kursowała w skróconej relacji do/z Warszawy Wschodniej.

Więcej pociągów objętych graficzną rezerwacją miejsc

Od 10 grudnia PKP Intercity będzie zwiększało systematycznie liczbę połączeń, w których podróżni będą mogli wybrać miejsce ze schematu graficznego. Do 174 już udostępnionych połączeń obsługiwanych składami wagonowymi z tą funkcją dołączy kolejnych ponad 50. Graficzna rezerwacja miejsc pozwala wybrać konkretne miejsce w wagonie czy sprawdzić frekwencję w danym pociągu. Do niedawna funkcja ta była dostępna jedynie w spalinowych i elektrycznych zespołach trakcyjnych, które mają stałą liczbę miejsc siedzących. W 2023 roku przewoźnik zaczął wdrażać to rozwiązanie również dla połączeń obsługiwanych składami wagonowymi. Docelowo opcja wyboru miejsca ma być dostępna dla wszystkich połączeń krajowych przewoźnika.

Informacja dla podróżnych

Dokładne informacje na temat biletów i rozkładu jazdy przewoźnika pasażerowie uzyskają na stronie intercity.pl lub dzwoniąc pod numer 22 391 97 57 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora). Ponadto do dyspozycji pasażerów będą informatorzy mobilni. 10 grudnia na dworcach w największych miastach Polski (Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kraków, Katowice, Poznań, Wrocław) pomogą pasażerom ustalić dogodne przesiadki, znaleźć odpowiedni peron, a także będą służyć wszelką informacją pomocną w podróży.

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu

Wójt na zebranie z ludźmi nie chce przyjść, bo się... boi

POWIAT OPOLSKI: Pat we wspólnocie gruntowej we wsi Chodel, a z mocy prawa nie kto inny, tylko wójt sprawuje nad nią nadzór.

„Zlekceważył nas"

Mieszkańcy Chodla nie mogą doprosić się, aby w końcu zaktualizowana została lista udziałowców Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej. Obecny zarząd spółki nie kwapi się z tym. Nie kwapi się też z pomocą wójt.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nadzór nad wspólnotami gruntowymi sprawuje wójt, burmistrz danej gminy. W przypadku Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi Chodel jest to nie kto inny, jak wójt Przemysław Kowalski.

Ale na ostatnim zebraniu ani wójt, ani żaden z jego podwładnych nie pojawił się. Mimo iż informacja o zwołanym zebraniu udostępniona została na profilu fejsbukowym gminy, a sam wójt zapraszany był przez przewodniczącą zarządu. Tematyka zebrania była bardzo ważna – zmiana zarządu spółki.

Ludzie są coraz mocniej sfrustrowani i bezsilni, bo wiedzą, że tkwią w patowej sytuacji. Bo sami nie mogą zrobić nic.

- Zostaliśmy zlekceważeni przez organ nadzorujący – komentuje Krystian Śmiech z Chodla, jeden z ponad 20 mieszkańców, który pojawił się na zebraniu.

„Ubliżają, wykrzykują, wyzywają"

Dlaczego wójt na zebraniu udziałowców wspólnoty był nieobecny ani nikogo nie oddelegował? O tym powiedział na sesji Rady Gminy wywołany do tablicy interpelacją złożoną przez radną Irenę Rzedzicką. Jego zdaniem udział w zebraniu nie przynosi pożądanych rezultatów. A on musi wysłuchiwać wielu skarg niemających potwierdzenia.

- Członkowie ubliżają, wykrzykują, wyzywają. I na pewno ja w takiej atmosferze nie będę uczestniczył – oznajmił Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Na zebraniu pojawiła się za to przewodnicząca Rady Gminy.

- Problemy i gniew mieszkańców nie zwalniają wójta z obowiązku nadzoru, pomocy w obsłudze prawnej i technicznej czy uczestnictwa w zebraniach wspólnoty – komentuje absencję wójta Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Niestety, pełnienie funkcji publicznej wiąże się również z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się swoim przywództwem właśnie, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji – dodaje.

Ona sama ma nadzieję, że wójt pojawi się na kolejnym zebraniu i pomoże wspólnocie gruntowej w uporządkowaniu jej sytuacji prawnej związanej z uaktualnieniem listy członków, przyjęciem nowego statutu i ewentualnymi wyborami nowych władz.

- Sprawnie działająca spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej leży nie tylko w interesie mieszkańców Chodla, ale również chroni interesy gminy.

> **Aleksandra Motyka,**
> przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
> **Pełnienie funkcji publicznej wiąże się z ryzykiem narażania się na niezadowolenie wyborców. I w takich sytuacjach można wykazać się przywództwem, a nie obrażać się na ludzi i unikać konfrontacji**

Mamy podpisanych ze spółką kilka umów, powinniśmy też pozostawić sobie prawną możliwość dalszej współpracy i rozwoju w oparciu o grunty należące do wspólnoty – uważa Motyka.

- W przypadku, gdy będą wyzwiska, wykrzyki na sali i nikt nie będzie przy tym interweniował, ja po prostu wyjdę. Bo myślę, że każda normalna i szanująca się osoba nie pozwoli się w taki sposób traktować, jak to jest zwyczajowo przyjęte na spotkaniu wspólnoty wsi Chodel – zaznacza Kowalski.

Wójt z pomocą wspólnocie nie kwapi się. Uważa, że w Chodlu powinny funkcjonować takie standardy, jak w innych gminach, gdzie w zebraniach wspólnoty pracownicy urzędów gmin nie uczestniczą. Twierdzi też, że nie może ingerować w niezależne decyzje podejmowane we wspólnocie. A kontrolować jej działalność zamierza tylko na podstawie składanych sprawozdań.

- Wójt do 2016 roku zatwierdzał zarząd (przyp. red. wspólnoty). Od 2016 roku nie jest to już jego kompetencja. Nie jest również w kompetencji wójta aktualizacja listy. Listę aktualizuje starosta – odbija piłeczkę Przemysław Kowalski.

Czują się oszukani

Mieszkańcy powód do złości mają. Udziałowców wspólnoty gruntowej rozsierdziła próba sprzedaży działki nad Zalewem w Chodlu. Za sprzedażą optował obecny zarząd spółki i wójt na zebraniu, które odbyło się w styczniu br.

- Niema co się dziwić ludziom, gdyż czują się oszukani przez wójta, bo chciał sprzedać działkę wspólnoty, którą gmina ma w umowie użyczenia do 15 sierpnia 2036 roku – zwraca uwagę Krystian Śmiech.

W 2011 roku wspólnota użyczyła gminie około półhektarową działkę z przeznaczeniem na jej zagospodarowanie pod kątem rekreacyjno-wypoczynkowym. Sam wójt Kowalski utrzymywał na sesji absolutoryjnej, że on o istnieniu takiej umowy nie wie... Choć w 2020 roku nie kto inny, jak on, podpisywał aneks do tej umowy.

- Ja i radni również poczuliśmy się oszukani, jeśli chodzi o tę uchwałę zarządu. Okazało się, że jako gmina mamy podpisaną umowę na wieloletnią dzierżawę tej działki – przyznaje przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Cała sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pierwsza rozprawa została odroczona. Mieszkaniec, który wniósł pozew, domaga się uchylenia uchwały spółki z dnia 20 stycznia br. w sprawie wyrażenie zgody na zbycie w drodze przetargu na rzecz osoby fizycznej działki nad zalewem stanowiącej własność Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wsi Chodel.

Kupnem atrakcyjnej działki zainteresowany był jeden z mieszkańców Chodla, który miał pomysł na budowę m.in. domu weselnego nad Zalewem.

Agnieszka Ciekot - Hunek

100 tysięcy strat po pożarze domu w Ratoszynie Drugim

Dym wydobywał się z wnętrza i poddasza drewnianego budynku. W pożarze nikt nie ucierpiał.

W czwartek w Ratoszynie Drugim (gm. Chodel) ogień strawił dom jednorodzinny. Pożar wybuch około godziny 14 w drewnianym budynku.

Akcja gaśnicza trwała dwie i pół godziny. Do Ratoszyna Drugiego na sygnale pojechało pięć wozów strażackich z osiemnastoma strażakami z państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia strażacy wskazują wady urządzenia grzewczego na paliwo stałe.

- Zapaliło się od pieca. Ogień rozwinął się na poddaszu – mówi Artur Abramowicz ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty są znaczne. Oszacowane zostały wstępnie przez strażaków na około 100 tys. zł. Takiej samej wartości udało się im uratować mienie.

- Zniszczeniu uległa konstrukcja stropu budynku, uszkodzony został przewód kominowy, spalone oraz okopcone wyposażenie wnętrza domu. Spalona została też instalacja elektryczna – wylicza.

(ach)

Tym razem udało się uniknąć dwóch oszustw

POWIAT OPOLSKI: Mieszkanka powiatu opolskiego mogła stracić prawie 160 tys.zł. Przed oszustami uchroniła ją czujność własna i pracownicy banku. Kolejna natomiast sama zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem.

W środę, 22 listopada do banku na terenie powiatu opolskiego po 160 tys.zł kredytu przyszła się jedna z mieszkanek. O szczegółach rozmawiać nie chciała. Na szczęście w trakcie załatwiania formalności zadzwonił telefon 49-latki, odebrała go pracownica banku. Dzwoniący mężczyzna również podał się za pracownika banku i zaczął wydawać kobietom instrukcje. Czujna pracownica banku postanowiła przeciągnąć rozmowę, bo zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Powiadomiła policję.

49-letnia mieszkanka powiatu już wcześniej rozmawiała z fałszywym pracownikiem banku. Mówił on, że jej oszczędności są zagrożone, że powinna zwiększyć limit na koncie, zaciągając pożyczkę, a po wszystkim on podpowie jej, co ma zrobić, by nie stracić pieniędzy. Oczywiście cała sprawa miała pozostać tylko między nimi.

- Dzięki postawie pracownicy banku i 49-latki nie doszło do oszustwa i nie straciła ona swoich oszczędności. Misterny plan oszusta nie powiódł się - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Z informacji, jakie przekazała nam 49-latka, wynika jednak, że to ona sama zorientowała się, że coś jest nie tak. Z fałszywym pracownikiem banku na linii udała się do placówki i przekazała telefon pracownicy. Została powiadomiona policja, jednak oszust - ze względu na przedłużającą się rozmowę - doszedł do wniosku, że coś jest nie tak i się rozłączył...

Podobny telefon odebrała też 27-latka z powiatu opolskiego. Ktoś miał się włamać na jej konto bankowe, by zaciągnąć prawie 6000 zł kredytu. Po zalogowaniu się na konto kobieta zauważyła przygotowaną dla niej ofertę pożyczki. Jednak podczas kolejnej rozmowy telefonicznej sama zorientowała się, że jest to próba oszustwa.

- Jeżeli dzwoni do Ciebie osoba, która twierdzi, że pracuje w banku i przekonuje, że ktoś próbował zalogować się na Twoje konto albo zlecił z Twojego konta przelew, to bądź ostrożny, bo to może być próba oszustwa. Jeżeli masz jakiekolwiek wątpliwości podczas rozmowy z osobą, która podaje się za pracownika banku, rozłącz się i osobiście lub telefonicznie skontaktuj się ze swoim bankiem - przestrzega Katarzyna Bigos.

AG

REG

eprasa.pl 6285c48090

Nici z fuzji Azotów z Orlenem. Obajtek niezrażony

Zarząd Grupy Azoty, której częścią jest puławska spółka, podjął uchwałę wstrzymującą działania zmierzające do połączenia ZAP z Grupą Orlen. Sprzedaż „Puław" uznał za bezzasadną.

Daniel Obajtek, prezes Orlenu
Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu

Marek Wadawski,
wiceprezes Grupy Azoty
Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej

Fot.Kamil Węsik

Sławomir Wręga,
przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego
Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęci przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku"

Fuzja z Orlenem szansą dla puławskich Azotów

O potencjalnym połączeniu puławskich Azotów z Orlenem mówiło się już od kilku miesięcy. Na początku czerwca do Puław przyjechał Daniel Obajtek, by wspólnie z prezesem Grupy Azoty Tomaszem Hinzem ogłosić podpisanie porozumienia i początek rozmów, których finałem miałaby być akwizycja „Puław". Fuzja z Orlenem byłaby swoistym kołem ratunkowym dla zakładów azotowych, które wtedy notowały znaczne straty. W tym samym czasie związki zawodowe donosiły o nieprzedłużaniu umów pracownikom i nieuzasadnionych ich zdaniem przestojach instalacji.Po podpisaniu listu intencyjnego w lipcu ruszył proces due diligence, czyli badania kondycji puławskiej spółki. Jak informował wtedy Daniel Obajtek, proces fuzji miałby zostać zrealizowany do końca roku. Za przejęciem „Puław" przez Orlen opowiadały się także związki zawodowe, które upatrywały szansy dla GAP. NSZZ „Solidarność" zorganizowała nawet referendum dla pracowników, zachęcając do poparcia akwizycji.

NSZZ „Solidarność" Grupa Azoty Puławy
Oczekujemy przedstawienia oferty lepszej od tej Orlenu

Chęć przejęcia puławskich Azotów, prezes Orlenu potwierdzał jeszcze we wrześniu, pytany o to podczas jednej z konferencji prasowych. Podczas trwania procesu badania kondycji „Puław", żadna ze strony nie informowała o jego przebiegu, a tym bardziej wynikach, od których miała zależeń ewentualna fuzja. Dodatkowo latem głos w sprawie zabrali radni z Tarnowa, którzy na sesji przyjęli stanowisko sprzeciwiające się odłączeniu „Puław" od Grupy Azoty.

„Tarnów" nie odda „Puław"

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Tymczasem dotąd żadna ze stron nie informowała o efekcie negocjacji. Na przełom z niecierpliwością czekali pracownicy, związkowcy, a także mieszkańcy samych Puław. W końcu kierownictwo Grupy Azoty zaprezentowało w ub. tygodniu swoje stanowisko w sprawie przejęcia puławskiego zakładu w komunikacie, jaki pojawił się na stronie internetowym spółki. Wynika z niego, że zarząd podjął uchwałę, na podstawie której zaprzestanie prowadzenia dalszych rozmów z Orlenem, prowadzących do akwizycji przez spółkę Daniela Obajtka Zakładów Azotowych w Puławach. - Uchwała poprzedzona została szczegółową analizą renomowanej firmy doradczej, na podstawie której Zarząd Grupy Azoty S.A. uznał potencjalną sprzedaż Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. za niezasadną - czytamy w komunikacie.

- Zakończone przez zewnętrzną firmę doradczą analizy, uwzględniające uwarunkowania rynkowe i płynące z nich jednoznaczne rekomendacje o charakterze strategicznym, nie dają podstaw do kontynuowania rozmów dotyczących potencjalnej akwizycji Grupy Azoty Puławy przez Orlen S.A. Kontynuujemy dalsze, szersze analizy, które pozwolą opracować kolejne działania prowadzące do powrotu grupy kapitałowej na ścieżkę odbudowy jej wartości rynkowej. Równolegle realizujemy działania nastawione na dalszą optymalizację naszych biznesów oraz kontynuujemy rozmowy z instytucjami finansującymi. Stale monitorujemy rynek i dostosowujemy produkcję do aktualnego zapotrzebowania, które sukcesywnie w ostatnich miesiącach rośnie - mówi Marek Wadowski, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Obajtek w gotowości

Do sprawy w mediach społecznościowych odniósł się prezes Orlenu.

- Decyzja zarządu Grupy Azoty o wstrzymaniu sprzedaży Zakładów Azotowych Puławy nie służy stabilizacji ich sytuacji finansowej oraz rynkowi nawozowemu, którego plany konsolidacji sięgają jeszcze ubiegłego wieku. Słuszność konsolidacji pokazuje choćby dobra sytuacja Anwilu" - napisał Daniel Obajtek na platformie X.

Okazuje się, że jego spółka w dalszym ciągu jest zainteresowana „Puławami".

- Grupa Orlen wciąż jest gotowa na przejęcie Puław - dodał prezes Orlenu.

Związkowcy piszą do Kaczyńskiego

Decyzję zarządu Grupy Azoty skrytykowały również organizacje związkowe, działające w puławskich zakładach.

Dzień po ogłoszeniu decyzji zarządu, 21 listopada, kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego wystosowało pismo do prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

- *„Wczoraj, t. 20 listopada 2023 roku, zarząd tarnowskiej grupy azoty podjął uchwałę o odrzuceniu oferty Orlenu dotyczącej ratowania przed upadkiem Zakładów Azotowych Puławy. Jest to decyzja szkodliwa gospodarczo, podjęta z chęci przypodobania się nowej władzy przez miernoty pasące się na państwowym majątku"* (pisownia oryginalna) - czytamy w dokumencie podpisanym przez Sławomira Wręgę i Marka Goldszteina.

Głos w sprawie zabrała również zakładowa „Solidarność". W krótkim oświadczeniu na swojej stronie poinformowała, że w związku z zaistniałą sytuacją nie zamierza przerwać trwającego od kilku tygodni referendum, które ma potrwać do końca listopada.

- Dlaczego go nie przerywamy? Są dwa powody. Pierwszy: szanujemy Załogę, uważamy, że to jej głos jest najważniejszy- nie polityków i zarządu – ale Załogi, ci pierwsi powinni go realizować. Drugi: dajemy czas na skonstruowanie oferty, o której piszemy poniżej - piszą związkowcy i dodają:- Warto podkreślić, że oferta Orlenu pojawiła się w wyniku ciężkiej pracy panów Piotra Śliwy i Sławomira Kamińskiego (przewodniczący i wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy- przyp. red.), wspieranych przez wszystkich członków Prezydium i Komisji Zakładowej – była to oferta gwarantująca utrzymanie zatrudnienia i rozwój firmy. Niestety była sabotowana przez inne organizacje związkowe i sporą część pracowników. Dziś oczekujemy przedstawienia, przez tych, na których głosowała znaczna część Załogi, a związki zawodowe zapraszały na pikiety, oferty lepszej od tej Orlenu. Bo chyba taki był sens i cel tychże działań?

Marta Pietroń

Pożar samochodu w gminie Wola Mysłowska. Zapalił się silnik w audi

Fot. (fot. OSP Wola Mysłowska)

Pożar wybuchł w Ciechominie w gm. Wola Mysłowska w środę około godz. 15. Wówczas w płomieniach stanął samochód osobowy.
Na miejscu zdarzenia natychmiast pojawiły się trzy zastępy straży pożarnej: OSP Wola Mysłowska, OSP Ksawerynów oraz JRG Łuków. Po przyjeździe strażaków na miejsce stwierdzono, że komora silnika samochodu marki Audi A3 została opanowana przez ogień.
Dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej udało się ograniczyć pożar do komory silnika audi, zapobiegając tym samym jego przeniesieniu się na inne części pojazdu lub otoczenie.

Patryk Pytlak

17-latek jechał golfem siostry, skończyło się zakazem

Nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. To konsekwencje, z jakimi spotka się wkrótce 17-latek, który nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a jechał volkswagenem starszej siostry. Ona już dostała mandat za udostępnienie bratu swojego samochodu.

- W sobotni wieczór (18 listopada) policjanci z łukowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Volkswagen Golf, który w trakcie jazdy nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. To nie było jedyne przewinienie kierującego osobówką. Okazało się, że kierowca auta ma 17-lat i oczywiste jest, że w takim wieku nie ma uprawnień do kierowania samochodem osobowym. Za to wykroczenie grozi mu nie mniej niż 1500 złotych grzywny i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. Wkrótce jego sprawa znajdzie finał w sądzie – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Po kontroli drogowej właścicielka Volkswagen Golfa – starsza siostra 17-latka, odebrała swój samochód. Za udostępnienie pojazdu nieposiadającemu uprawnień do kierowania pojazdami bratu już została ukarana mandatem.

Sprostowanie

W ostatnim wydaniu Wspólnoty Łukowskiej w tytule tekstu ukazał się błąd. Ryszard Szczygieł nie zasiada w zarządzie firmy REMZAP, tylko - jak dalej pisaliśmy w treści tekstu - jest członkiem Rady Nadzorczej. Za błąd przepraszamy.

REG

eprasa.pl 6285c48090

Starszy pan dostał zawału przed szkołą. Nauczyciele uratowali mu życie

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW: Starsze małżeństwo przyjechało do szkoły, żeby po lekcjach odebrać wnuki. W aucie na parkingu mężczyzna stracił przytomność. Żona nie mogła go ocucić. Wnuczka wezwała na pomoc nauczycieli.

W piątek, 17 listopada uczniowie trzeciej klasy Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej kończyli lekcje o godzinie 13. Jedni przebierali się w szatni, inni byli odbierani przez rodziców i wychodzili na zewnątrz.

Przyjechali po wnuki

Pod szkołę podjechali także dziadkowie, aby zabrać wnuki, wśród nich dziewczynkę z trzeciej klasy.

Dziadek został w samochodzie za kierownicą, a babcia weszła do szkoły, by odebrać dzieci. Kiedy wróciła z wnukami do samochodu, zobaczyła, że mąż siedzi bez ruchu, stracił przytomność i nie daje oznak życia. Kobieta próbowała go ocucić.

Wtedy ich wnuczka, uczennica trzeciej klasy, szybko przybiegła do szkoły, do dyżurujących na korytarzu nauczycieli: anglisty pana Dariusza i pedagog szkolnej pani Doroty. Dziewczynka powiedziała nauczycielom, że „coś się stało dziadziowi, nie oddycha, ma jakieś problemy ze zdrowiem".

Ruszyli na pomoc

Nauczyciele uznali, że sytuacja jest poważana i natychmiast wybiegli przed szkołę do stojącego na małym parkingu samochodu wskazanego przez dziewczynkę.

> **Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił". Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami**

- Podbiegłem do samochodu. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem, że żona stara się ocucić nieprzytomnego męża. Mówiła do niego, ale on nie reagował. Zbadałem puls, sprawdziłem, czy mężczyzna oddycha. Nie było wyczuwalnego pulsu na nadgarstku i w części szyjnej. Widziałem, że starszy pan nie oddycha, więc postanowiłem od razu go reanimować – mówi pan Darek.

W tym czasie pani Dorota dzwoniła już pod numer 112 i wezwała pogotowie. Przekazała wszystkie dane potrzebne do przyjazdu karetki, wyjaśniając, co się stało.

Pan Dariusz wyciągnął starszego pana z samochodu. Ułożył go na ziemi, na parkingu dla samochodów, więc miejsce było bezpieczne.

- Zacząłem go reanimować: 30 ucisków serca i dwa oddechy. Po 10 minutach przyjechała karetka. Około dwóch minut przed przyjazdem karetki, kiedy słyszeliśmy już sygnał, starszy pan do nas „wrócił". Wyczuliśmy puls, pan zaczął również oddychać i poruszać oczami. Ułożyliśmy go wtedy w pozycji bocznej bezpiecznej – relacjonuje nauczyciel.

W tym momencie przyjechali ratownicy i przejęli pacjenta. Kilka minut później dziadek uczennicy był już w karetce i udzielano mu pomocy. Lekarz stwierdził, że starszy pan miał zawał. Zabrano go do specjalistycznego szpitala.

Dzielna uczennica

W czasie tych dramatycznych wydarzeń wnukami starszych państwa zaopiekowały się panie woźne ze szkoły. Potem została powiadomiona rodzina.

- Dzieci przeżyły trudne, traumatyczne chwile. Ale i tak jestem pełen podziwu, że uczennica trzeciej klasy zachowała się jak bohater, nie straciła przytomności umysłu, tylko szybko poinformowała osoby dorosłe o zdarzeniu, szukając pomocy dla dziadka. Nie pokonały jej nerwy, mimo że mogła być bardzo przestraszona. Mimo tak młodego wieku właściwie zareagowała w stresującej sytuacji. Umiała zachować się odpowiedzialnie i pomogła ratować życie dziadzia – mówi pan Dariusz.

- Mamy nadzieję, że wszystko już będzie dobrze i mocno trzymamy kciuki za wyzdrowienie dziadka naszej uczennicy - dodaje.

Jak ratować?

Na co dzień nieczęsto zdarzają się sytuacje, kiedy musimy ratować czyjeś życie.

- Skąd pan wiedział, jak udzielić pierwszej pomocy? - zapytaliśmy pana Darka.

- Mam przeszkolenie wojskowe, więc z miejsca wiedziałem, co robić. Wiele osób boi się udzielać pierwszej pomocy, nie może się ruszyć z miejsca ze zdenerwowania. Ale jeżeli jesteśmy odpowiednio przeszkoleni, to w pewnym momencie działają automatyzmy: że „ja po prostu wiem, co robię". Jeśli uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy, to warto się nie bać, podjąć trud i ryzyko, żeby kogoś ratować - mówi nauczyciel.

Chwała strażakom

Pan Dariusz podkreśla, że „dobrą robotę" w kwestii pierwszej pomocy robią strażacy z jednostek OSP, m.in. z Wojcieszkowa i Burca, którzy jeżdżą po szkołach i prezentują procedury pierwszej pomocy.

- Podczas takich szkoleń można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy od podstaw, przypomnieć sobie pewne czynności i je utrwalić. A co więcej, po takich szkoleniach dzieciaki również wiedzą, jak się zachować, więc jest to na pewno bardzo fajny pomysł – mówi anglista.

Ważny defibrylator

Warto wspomnieć także o defibrylatorach. To urządzenie ratuje życie w sytuacji zatrzymania krążenia. Jest to sprzęt, który powinien być we wszystkich miejscach publicznych typu poczty, urzędy, szkoły.

Strażacy z Burca w 2021 r. zamontowali defibrylator na sklepie w Burcu. Taki sprzęt kupili także strażacy z OSP Wojcieszków.

W tym wypadku, który zdarzył się w szkole w Wólce Domaszewskiej, udało się chorego przywrócić do życia za pomocą masażu serca i sztucznego oddychania. Natomiast w jeszcze poważniejszych sytuacjach bez defibrylatora nie udałoby się pobudzić serca do działania.

Na medal!

A szkolenia z pierwszej pomocy powinny być regularnie przeprowadzane wśród pracowników instytucji, gdzie przychodzi wiele osób. Im bardziej jesteśmy przeszkoleni, tym mamy większą świadomość, że taka sytuacja nas nie zaskoczy. Stres nas nie zablokuje, tylko zmobilizuje. Tak jak nie zablokował nauczycieli z Wólki Domaszewskiej i dzielnej trzecioklasistki.

- Jestem dumna z moich nauczycieli, że uratowali życie człowieka i z dzieci, że umiały wezwać pomoc. Medal się należy tej wnuczce, że nie stała w miejscu i nie płakała, tylko zwróciła się do tych, którzy mogli jej dziadkowi pomóc - mówi Anna Golba, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

mo

Wiceburmistrz pozywa radnego. Chodzi o słowa o nepotyzmie

Podczas ostatniej sesji rady miasta w Łukowie doszło do gorącej wymiany zdań pomiędzy radnym Ireneuszem Goławskim a wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, która teraz znajduje swój finał w sądzie.

W trakcie debaty na temat planowanej kolejnej linii autobusowej radny Goławski oskarżył wiceburmistrza o zatrudnianie własnych pociotków w urzędzie miasta. Słowa te wzbudziły oburzenie ze strony Mateusza Popławskiego, który nazwał je pomówieniem i zażądał konkretów od radnego.

Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa:
W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca

Fot. mo

Ireneusz Goławski,
radny miasta Łuków:
Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków

Radny stwierdził, że burmistrzowie nie szukają oszczędności w kasie miasta. - Łupicie mieszkańców, naszych przedsiębiorców. Co chwilę słyszę, żeby podnieść im podatki. Bo skąd macie wziąć. [...] Zrzucacie winę na skarb państwa, a sami zatrudniacie swoich pociotków - powiedział radny Goławski.

- To jest pomówienie panie radny - usłyszał od wiceburmistrza. Mateusz Popławski poprosił radnego, aby wymienił, kto pracuje w urzędzie miasta i jest spokrewniony z zastępcą burmistrza. Nie usłyszał odpowiedzi. - Ma pan wiedzę, że konkursy są ustawiane pod kogoś, to pan to zgłosi, a nie pan mnie oskarża - powiedział Popławski.

Radny pomówił zastępcę burmistrza?

Mateusz Popławski powiedział nam, że ta sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan. W tym tygodniu złożył pozew o zniesławienie.

Wiceburmistrz powiedział, że radny Ireneusz Goławski jest bezwzględny w swoich oskarżeniach. - W trakcie tej sesji padły słowa, które nie powinny mieć miejsca. Chciałbym jasno podkreślić, że nie zatrudniam żadnych pociotków w urzędzie - mówił zastępca burmistrza.

- Debata publiczna powinna mieć swoje granice, a ja zachowuję dużą ostrożność w wypowiadaniu się na temat nepotyzmu i kolesiostwa. Warto spojrzeć na te kwestie obiektywnie, z uwzględnieniem faktów - stwierdził.

- Nie będę tego komentował - powiedział w rozmowie z nami radny Goławski.

Patryk Pytlak

REG

Ciężarówka wypadła z drogi i wjechała do kanału Wieprz-Krzna

Fot. KP PSP w Parczewie

Siły i środki na miejscu zdarzenia: JRG Lubartów – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Nowy Uścimów – 5 strażaków, JRG Parczew – 2 zastępy, 6 strażaków, OSP Sosnowica – 6 strażaków, OSP Nowy Orzechów – 3 strażaków, OSP Stary Orzechów – 5 strażaków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego – 4 zastępy, 9 strażaków

We wtorek, 21 listopada w Nowym Orzechowie ciężarówka volvo, jadąc od strony Łęcznej w kierunku Parczewa, wjechał do kanału Wieprz-Krzna.

Pojazd wyłamał bariery drogowe energochłonne.

Było ryzyko, że ze stojącego w wodzie samochodu wycieką płyny eksploatacyjne oraz olej napędowy. Strażacy ustawiliśmy zaporę sorpcyjną na rzece.

Samochód przewoził odpad kopalny, którego część rozsypała się na nasypie kanału. Strażacy wyciągnęli zestaw z kanału.

Kierowca był trzeźwy i nie potrzebował pomocy medycznej. Został ukarany mandatem za nieostrożną jazdę.

Joanna Niećko

eprasa.pl 6285c48090

Idą zmiany? Co dalej z Zamkiem w Janowcu

Czy nieprzekonani zostali przekonani? Część raczej tak. Ale na pewno z Janowca lubelscy radni wyjechali z nowymi informacjami.

Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Materiały, które zbieramy, pokażą nam, w którą stronę iść. Mamy zaplanowaną odbudowę części zamku (...), a część zamku zostawiamy w tzw. „trwałej ruinie". Będzie to część zabezpieczona konserwatorsko, aby nie niszczała. Chcielibyśmy rozszerzyć naszą ekspozycję, a tak naprawdę nie mamy jej gdzie pokazywać.

Leszek Gorgol,
wicestarosta puławski, przewodniczący Rady w MNKD

Nie wiem, jak w tej sytuacji się zachować. Jestem przewodniczącym Rady Muzeum i serce mam podzielone. Jeśli miałbym się wypowiadać w kwestii podziału, to dla mnie odcięcie jednego z oddziałów oznacza osłabienie Muzeum Nadwiślańskiego. Ale z drugiej strony patrząc na to, co się może wydarzyć w przyszłości, można by się było nad tym zastanawiać w momencie, gdyby doszło do prawdziwej rewaloryzacji (...).

Marzena Brzezicka,
dyrektor Oddziału Zamek w Janowcu

Borykamy się z problemem uruchomienia nowych wystaw.

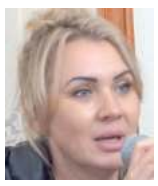

Ewelina Borawska,
kierownik oddziału Zamek w Janowcu

To miejsce jest wyjątkowe i ma ogromny potencjał. Tylko autonomia pozwoli na wydobycie tego potencjału.

Bartłomiej Bałaban,
członek Zarządu Województwa Lubelskiego

To jest chyba taki czas na usamodzielnienie się tej części, którą dzieli na razie Wisła, na to, żeby poszła dalej, na to, żeby rozbudowała się, żeby ta koncepcja (...) była chlubą województwa lubelskiego.

Komisja wyjazdowa

Jak zapowiadali, tak zrobili. We wtorek, 21 listopada radni Sejmiku Województwa Lubelskiego wchodzący w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu wybrali się na Zamek w Janowcu. Chcieli zdobyć więcej informacji dotyczących dalszych planów związanych z tym miejscem, ale przede wszystkim dowiedzieć się, co o planowanym „rozwodzie" Janowca z Kazimierzem myślą pracownicy MNKD oddział Zamek w Janowcu, mieszkańcy oraz osoby, którym los zamku nie jest obojętny. Chętnych do wypowiedzenia swojego zdania nie brakowało.

Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, opowiedziała o tym, co dzieje się na janowieckim zamku i jakie są plany na najbliższe lata.Zamek w Janowcu został zbudowany w XVI w. i przez kolejne lata albo był rozbudowywany, albo popadał w ruinę. W 1975 r. został wcielony w strukturę Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. W tamtych latach ówczesny dyrektor, Jerzy Żurawski, rozpoczął remont obiektu, który jednak nie został nigdy dokończony.

- Mamy to, co mamy. Zamek tak naprawdę jest w 50 procentach udostępniony zwiedzającym - podkreśla dyrektor Andryszczyk. - Działania MZKD od jakiegoś czasu skupiają się na przygotowaniu strategii i dokumentacji, które pozwolą na rozwój tego oddziału, np. poprzez remonty konserwatorskie poszczególnych obiektów, które tutaj się znajdują, poprzez przygotowanie podłoża do tego, alby te budynki, czy sam zamek mogły zostać udostępnione w dalszej części dla zwiedzających - dodaje.

Jak będzie wyglądał remont?

Dom Północny ma zostać przystosowany do pełnienia funkcji wystawienniczej, noclegowej i magazynowej. Podziemie i parter pełnić będą funkcje wystawiennicze, a na I piętrze dokończony ma zostać remont części noclegowej. Poddasze posłużyć ma jako magazyn do przechowywania zbiorów muzealnych. Przeprowadzony ma zostać także remont Dworu z Moniak i jego otoczenie. Odnowiona ma zostać także stodoła i spichlerz, które mają także pełnić m.in. funkcje wystawiennicze. Zagospodarowane mają także zostać nowo zakupione działki, ma na nich znaleźć się m.in. ścieżka rowerowa, czy parkingi.

20 listopada zapadła także decyzja dotycząca utworzenia społecznej pasieki.

- Nie podlega dyskusji, że pszczoły są potrzebne, pasieka społeczna jest czymś wyjątkowym, a nowo powstałe ogrody różane będą świetnym miejscem, aby te pszczoły (...) mogły być prowadzone - dodaje dyrektor oddziału Zamek w Janowcu, Marzena Brzezicka.

Dzielmy! Ratujmy Zamek w Janowcu!

- Idą konkretne zmiany, które mogą tylko rozwinąć to miejsce (...). Nie ma na co czekać - mówi Jakub Pieleszek, profesor ASP w Gdańsku, specjalista od architektury drewnianej i malarstwa. - Zamek posiada niesamowitą perspektywę rozwoju - dodaje, wymieniając wiele możliwości, jakie można w Janowcu realizować. Jego zdaniem zamek, poza kulturalną, może pełnić także (i już pełni) funkcję edukacyjną. - To jedno z najważniejszych miejsc w historii polskiego wina - podkreśla prof. ASP w Warszawie, Wojciech Włodarczyk. Dostrzega on równowagę i współgranie doświadczenia winnicy i doświadczenia zamku, ale nie wyobraża sobie, że można to zrobić w połączeniu z muzeum kazimierskim.

A co na to sami mieszkańcy? W ich imieniu wypowiedziała się Zofia Malinowska, przewodnicząca Rady Gminy w Janowcu. - Ludzie starsi, którzy mieszkają u podnóża wzgórza zamkowego (...) niepokoją się o zakłócenie miru domowego, bezpieczeństwa. Młodzi ludzie, aktywni zawodowo, oczekują, że będą nowe miejsca pracy, że będą szanse na nowe biznesy, działalności - mówi Malinowska.

- Mieszkańcy po cichu mówili i tak naprawdę marzyli (o tym - dop. red.), bo my zawsze chcieliśmy mieć oddzielną instytucję w Janowcu (...). Potrzebujemy Kazimierza do dalszego rozwoju, potrzebujemy Muzeum Nadwiślańskiego do rozwoju Janowca. (...) My jesteśmy za (oddzieleniem - dop. red.)! - mówi Łukasz Skowyra, przedsiębiorca i radny powiatowy, a jednocześnie mieszkaniec gminy Janowiec. Jego zdaniem jest to szansa na rozwój i na to, by więcej młodych ludzi zostawało w gminie, żeby mieli oni więcej perspektyw.

Nie dzielmy!

- Jest wiele „ale"... (...). To będzie jednostka, która będzie miała zerowe praktycznie znaczenie, jeśli chodzi o muzealnictwo, tylko rangę lokalną. Nie wierzę w to, że poważne organizacje będą chciały z taką nowo powołaną jednostką, która nie jest w państwowym rejestrze muzeów, współpracować - zaznacza Romana Rupiewicz.

Dodała też, że obecny model funkcjonowania muzeum (jednostka macierzysta plus mniejsze orbity) jest sprawdzony i najtańszy. Rupiewicz ma też sporo zastrzeżeń do winnicy, która jej zdaniem powstała nielegalnie, a na dodatek na obszarze Natura 2000. Uważa, że zniszczonych zostało wiele gatunków roślin chronionych. O tym fakcie Romana Rupiewicz powiadomiła Ministerstwo Środowiska.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum"... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówi Rupiewicz.

Nieprzekonani już przekonani?

Po wysłuchaniu wszystkich stron radni wojewódzcy, którzy wstrzymali się od głosu podczas podejmowania uchwały intencyjnej dotyczącej podziału Muzeum Nadwiślańskiego na sesji sejmiku, wydawali się nieco bardziej przekonani.

- To nie jest tak, że to wszystko było czarne czy białe. Tylko brak nam było informacji dotyczących tych wątpliwości, które dzisiaj też już częściowo zostały rozwiane, ale też częściowo są do rozwinięcia - zaznacza Krzysztof Babisz.

O tym, że w uzasadnieniu uchwały zabrakło wielu szczegółów, przypomniał radny Adam Wasilewski.- Tempo, które narzucił Zarząd, żeby wprowadzić ten pomysł (podziału MNKD - dop. red.) budziło moje podejrzenia. Dzisiaj niestety, a może stety państwo zachwiali tę moją niewzruszoną chęć wstrzymania się od głosu czy bycia przeciwnym... - mówi Adam Wasilewski.

AG

Dyrektorka szkoły zabrała dzieciom papier toaletowy. Wcześniej lądował w sedesie

POWIAT ŁUKOWSKI:
Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Wandowie notorycznie wrzucała papier toaletowy do toalet. Za karę pani dyrektor odebrała go im... na jeden dzień.

Jeden z rodziców dziecka chodzącego do SP w Wandowie zaalarmował nas o tym, że dyrektor Joanna Pietrzak nakazała pozabierać wszystkie papiery toaletowe z toalet na terenie całego budynku.

Jako powód miała podać to, że dzieciaki notorycznie wrzucają papier toaletowy do ubikacji. - To jest uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców. Podczas rozmowy z nami padły słowa, że to jest dyskryminacja i że cofamy się do czasów PRL-u.

> **Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała**

W rozmowie z nami pani dyrektor wyjaśniła, dlaczego zdecydowała się na taki ruch. Usłyszeliśmy, że papier toaletowy został odebrany na jeden dzień w każdej toalecie, z wyjątkiem ubikacji dla przedszkolaków.

- W tej sytuacji konieczna jest wspólna odpowiedzialność - tłumaczyła.

Pani dyrektor argumentowała podjęcie tak radykalnej decyzji tym, że dzieciaki notorycznie wrzucały papier do toalet. Zdarzało się również, że mokry lądował na ścianach, a w męskiej toalecie obsikiwane były podłogi wokół sedesu.

Dzieci wrzucały mokry papier do toalet. Reakcja dyrektorki szkoły

Papier w toalecie wylądował po raz trzeci, po czym miarka się przebrała. Po ostatnim incydencie pani dyrektor powiedziała: dość.

- Rozumiem, że to dość drastyczne posunięcie, ale konieczne było podjęcie pewnych kroków. Nie możemy tolerować sytuacji, w której papier toaletowy jest regularnie marnowany - mówiła Joanna Pietrzak i dodała: - Przecież to wszystko muszą sprzątać pracownicy szkoły.

Pani dyrektor w rozmowie z nami zadawała sobie pytania, czy do takich incydentów dochodzi również w domach dzieci z tej placówki.

- Jeśli ktoś nie okazuje szacunku, celowo niszczy, to czy rzeczywiście warto dostarczać mu papier do toalety? - pytała Joanna Pietrzak.

Ten problem poruszyła w rozmowie z rodzicami na ostatniej wywiadówce. O dziwo, według relacji Joanny Pietrzak, większość z rodziców nie wiedziała, że do takich incydentów dochodziło w przeszłości.

> **- To jest uwłaczające, dzieci muszą chodzić do szkoły ze swoim papierem toaletowym - grzmiał jeden z rodziców**

- Większość rodziców pozytywnie oceniła podjętą przeze mnie decyzję - mówiła Joanna Pietrzak. Dyrektorka placówki podkreśliła, że ten problem rodzi się w domu i to właśnie dom jest pierwszym miejscem, gdzie dzieci muszą nauczyć się szacunku. - Rodzice powinni przekazywać swoim dzieciom, że takie postępowanie jest nieakceptowalne - stwierdziła pani dyrektor.

Pani dyrektor powiedziała nam, że w szkole prowadzone są apele dotyczące higieny. O higienie mówi się również na spotkaniach ze szkolną pielęgniarką oraz na godzinach wychowawczych.

- Te apele będziemy powtarzali i miejmy nadzieje, że przyniosą sukces - powiedziała Joanna Pietrzak.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 6285c48090

Dwa złote medale policjantki z Radzynia

Policjantka z Radzynia Podlaskiego z kolejnymi medalami w sportach siłowych! Starsza posterunkowa Weronika Purgał wzięła udział w Pucharze Świata federacji XPC w Trójboju siłowym, jaki odbył się w Siedlcach. Zdobyła dwa złote medale w kategorii Kobiet Służb Mundurowych i kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów!

Fot.Policja

Kolejne medale do kolekcji, ale tym razem okupione naprawdę wielkim wysiłkiem

Przed tygodniem pisaliśmy, że st. post. Weronika Purgał stanęła na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. W kategorii wagowej do 82,5 kg wśród kobiet zdobyła II miejsce.

Tym razem stanęła do walki na Zawodach XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym. Przedsięwzięcie na skalę światową przyciąga dużą liczbę zawodników. Ale pani Weronika i tu stanęła na wysokości zadania zdobywając dwa złote medale - zajęła 1. miejsca w kategorii Kobiet Służb Mundurowych oraz kategorii Kobiet OPEN do 82,5 kilogramów.

Starsza posterunkowa Weronika Purgał podnoszeniem ciężarów pasjonuje się od kilku lat i odnosi spore sukcesy. Jak sama przyznaje, w Siedlcach warunki były bardzo ciężkie i kolejne medale do kolekcji tym razem okupione były naprawdę wielkim wysiłkiem.

McM

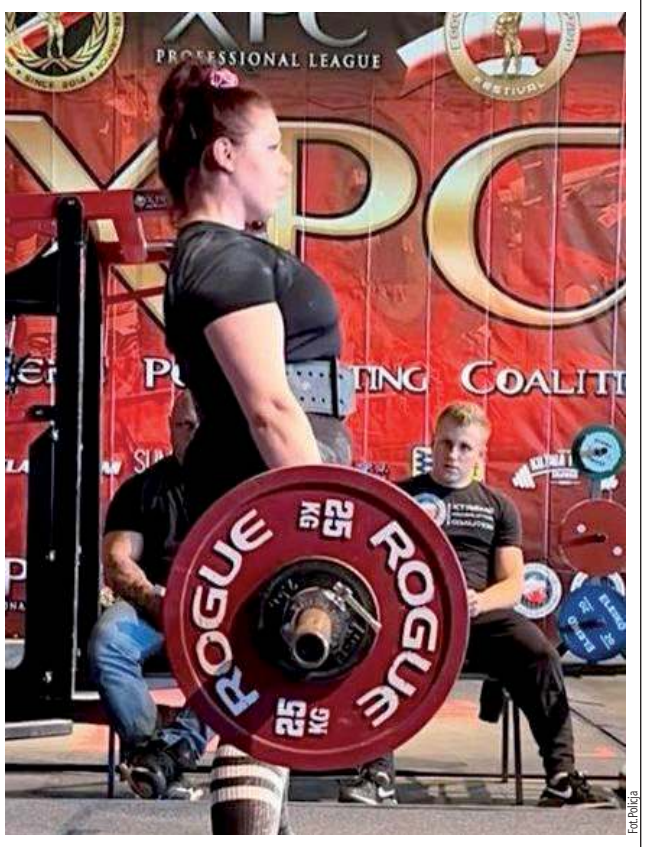

Fot.Policja

Zawody XPC Powerlifting World Cup 2023 w Trójboju Siłowym to wyzwanie naprawdę dla silnych ludzi

Spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie

Nasza piękna Patrycja w TOP 10 w Malezji. Jarocka: To była przygoda życia

20-latka z Białej Podlaskiej znalazła się w gronie dziesięciu wyróżnionych uczestniczek konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji

Patrycja Jarocka jakiś czas temu wywalczyła tytuł trzeciej wicemiss Polski 2023. Teraz ma za sobą przygodę życia. W sobotę reprezentowała Polskę podczas konkursu Miss Tourism International, który odbył się w Malezji.

- To mój pierwszy międzynarodowy konkurs. Samo dotarcie na miejsce było dużym wyzwaniem. Podróżowała ponad 20 godzin. Miałam dwie przesiadki. Zmęczenie minęło w momencie, kiedy pojawiłam się w pięknym kraju, dokładnie w mieście Kota Kinalabu - mówi 20-latka.

Przepustką do udziału w Miss Tourism International był tytuł trzeciej wicemiss Polski. - Uplasowałam się w gronie dziesięciu najlepszych. O miano tytułu walczyły 44 kobiety z całego świata - dodaje. W Malezji pojawiła się 9 listopada, zaś w kraju pojawi się 28 listopada.

Za Jarocką kilkanaście dni w kilka tysięcy kilometrów od domu. - Zwiedziłam piękną Malezję. Próbowałam kuchni azjatyckiej. Za mną przede wszystkim przygotowania do gali, próby. Miałam okazję zobaczyć zachód słońca z dwunastego piętra hotelu. Nurkowałam. Widziałam piękną rafę koralową - opowiada.

Bialczanka spróbowała najbardziej śmierdzącego owocu na świecie. - Durian naprawdę miał nieprzyjemny zapach, ale w smaku nie był taki zły. Ponadto w Sabah Forestry Departure posadziłam swoje drzewo, a co najważniejsze, poznałam cudowne 43 dziewczyny z każdego zakątka świata. Teraz czas wracać do zimnej Polski. To nic. Tęskniłam. Nie mogę doczekać się grudnia. Uwielbiam ten czas - kończy.

mp

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Cezary Dorosz z tatą, Biała Podlaska
ur. 22 listopada, g. 22:25, 3660 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Tomasz

Aleksander Urbaś z tatą, Lubartów,
ur. 24 listopada, g. 14:37, 2740 g, 50 cm
Rodzice: Paula i Piotr

Mikołaj Czerwoniak z babcią Moniką, Nowa Wola, gm. Serniki, pow. lubartowski
ur. 23 listopada, g. 13:39, 3480 g, 56 cm
Rodzice: Ola i Patryk

Klara Papińska, Biała Podlaska
ur. 14 listopada, g. 11:46, 3280 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Wiktor (4 lata), Róża (1,5 r.)

Wiktoria Welikan, Radzyń Podlaski
ur. 23 listopada, g. 2:12, 3740 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Amelia (12 lat)

Nikodem Stępień, Michałówka, gmina Abramów, powiat lubartowski
ur. 7 listopada, g. 20:17
Rodzice: Ola i Jacek

Szpital w Radzyniu

Maja Szczygielska, Radzyń
20 listopada, 13.40
3650 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Bartłomiej

REG

eprasa.pl 6285c48090

Jak prawosławni widzą unię brzeską i dlaczego się nie cieszą?

Jak jednoczyć chrześcijaństwo chciał święty Jozafat

„Pamięci prawosławnych ofiar tragicznej dla chrześcijaństwa unii brzeskiej 1596-1996" - głosi napis na pomniku ustawionym w prawosławnym klasztorze w Jabłecznej. Jak widziana jest unia i jej dziedzictwo przez tych, którzy do niej nie przystąpili?

Dla wielu mieszkańców Północnej Lubelszczyzny (vel Nadbuża czy Południowego Podlasia) kwestia „unickiego dziedzictwa" jest istotnym elementem własnej tożsamości lokalnej, religijnej, społecznej oraz narodowościowej. Zwłaszcza lata 1874-1905, okres prześladowań unitów, do tej pory są mocno obecne w zbiorowej świadomości. Stały się źródłem samoidentyfikacji i ukształtowania wielu postaw. Heroiczny, długoletni opór postawiony przez pobożnych i wiernych swoim zasadom podlaskich włościan całemu aparatowi policyjnej, administracyjnej i duchowej przemocy carskiego imperium, stał się momentem konstytuującym tożsamość „tutejszych" jako katolików i - wbrew głównemu celowi prześladowców - Polaków.

Warto pamiętać jednak, że istnieje również inna perspektywa widzenia sprawy zawarcia unii brzeskiej oraz jej konsekwencji. Nie tylko pomniki w Jabłecznej świadczą, że w perspektywie prawosławnej unia była fałszywą drogą do zjednoczenia, prowadzącą do zniszczenia prawosławnej tożsamości wiernych, przejęcia ich drogą porozumienia ponad ich głowami, a w wielu wypadkach nawet przemocą.

Nie tylko pomnik w monasterze w Jabłecznej świadczy, że czasem to, co dla jednych jest powodem do dumy i obiektem kultu, dla innych bywa otwartą raną

Dopiero śmierć biskupa stała się katalizatorem rozwoju unii czytelnym dla wszystkich symbolem, wydarzeniem kluczowym i potężnie oddziałującym mitem założycielskim

Relikwie świętego Jozafata przez długie lata były przechowywane w Białej Podlaskiej. Po przejęciu świątyni bazylianów prawosławni ukryli je w podziemiach kościoła, odnalezione zostały w 1915 roku. Obecnie znajdują się w Rzymie

Pisze p. Ewa Dubas - Urwanowicz: Sposób działania arcybiskupa charakteryzował się konsekwencją, surowością i gwałtownością. Siłowe „nawracanie" na unię wiernych Kościoła prawosławnego nie było zgodne z dotychczasową praktyką typową dla procesu zmian wyznaniowych w Rzeczypospolitej. Tradycja kilkusetletniego współżycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, należących do różnych odmian chrześcijaństwa, a także religii niechrześcijańskich tkwiła głęboko w świadomości społeczeństwa Rzeczypospolitej. Gwałt w przekonywaniu do zmiany wyznania nie mieścił się w dotychczasowej pragmatyce dnia codziennego

Co ustalono w Brześciu w 1596 roku?

W największym uproszczeniu: sześciu spośród ośmiu prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej przyjęło nad sobą i swoimi wiernymi zwierzchnictwo papieża, pozostając przy swoim obrządku, liturgii, tradycji i dyscyplinie kościelnej. Zewnętrzna forma miała pozostać „prawosławna", duchowieństwo i wierni jednak stawali się w ten sposób częścią Kościoła Katolickiego. Oczywiście, jak to w Polsce: kiedy dwie struktury postanawiają o zjednoczeniu, w efekcie otrzymujemy trzy: znacząca liczba prawosławnych wiernych unii nie uznała, sami łacinnicy zaś, jak mogli, tak długo wzbraniali się przed uznaniem wiernych obrządku wschodniego za równych sobie religijnie i politycznie.

Kościół z biskupami, ale bez wiernych

Realizacja porozumień z 1596 roku oczywiście nie nastąpiła ani szybko, ani łatwo, a na pewno już nie bezboleśnie. Mimo obietnic hierarchów w wielu miejscach nie została przyjęta. Dwie diecezje odrzuciły ją całkiem, w pozostałych doszło do potężnych podziałów. Jest to o tyle istotne, że prawosławie jest w takich sytuacjach bardzo „demokratyczne": jeśli lud się nie zgodzi, biskupi muszą ustąpić. Tu przy prawosławiu pozostała część starej ruskiej magnaterii z Konstantym Ostrogskim na czele, świeckie bractwa cerkiewne z potężnym i wpływowymi wileńskim i lwowskim włącznie, będące centrami życia duchowego i intelektualnego monastery oraz poszczególne parafie. Po stronie unii stał aparat państwa, jej wielkim zwolennikiem był król Zygmunt III. Ale nawet polityczny i administracyjny nacisk nie był w stanie przeważyć szali. Aż pojawił się na scenie wydarzeń biskup połocki, Jozafat Kuncewicz.

Czy wolno nieuniatów topić i głowy im rąbać...

Imponował energią, osobistą, niekwestionowaną nawet przez najbardziej zaciekłych wrogów, pobożnością i ascezą, surowością wobec siebie i podległego duchowieństwa, dbałością o mienie kościelne. Ale póki żył, był w stanie tylko przymuszać do unii. Sposób działania biskupa wywoływał zdumienie nawet osób jego sprawie, nawet jeśli nie życzliwych, to z pewnością niespecjalnie wrogich. Najlepszym i często przytaczanym dowodem jest skierowany do Kuncewicza list Lwa Sapiehy. Był to jeden z najważniejszych polskich polityków pierwszej połowy XVII stulecia, magnat, wódz wojskowy i dyplomata. Urodzony jako prawosławny zmienił wyznanie na protestanckie, a potem na katolicyzm. We wszystkich swoich włościach rad fundował świątynie, zarówno łacińskie, jak i obrządku wschodniego. Pisze w liście do Kuncewicza: „*Trzeba, żeby nasza gorliwość i żądanie powszechnego zjednoczenia zasadzały się na prawidłach miłości, podług wyrazów św. Pawła; lecz widać, żeście się Wy oddalili od nauki tego apostoła. (...) Dodajecie: że Wam wolno nieuniatów topić, głowy im rąbać itp. Nie tak z nimi postępować należy się, dlatego, że Ewangelia Pańska srogi daje wszystkim mścicielom zakaz, który i do Was się ściąga: `Moja jest zemsta, mówi Pan, ja będę nagradzał. Przeczytajcież żywoty wszystkich pobożnych biskupów [...], nie najdziecie w nich ani skarg, ani protestacij, ani jednej wzmianki procesów, zatargów abo świadectw sądowych [...], najdziecie tam tylko to, co pomnaża chwałę bożą... Obróćmy się teraz do czynów Waszej Przewielebności: u Was pełne ziemskie sądy, pełne magistraty, pełne trybunały, pełne ratusze, pełne biskupie kancelarie pozwów, procesów [...], czem nie tylko Unij utwierdzić nie podobna, lecz nawet i ostatni w społeczeństwie związek miłości się roztarga, i sejmy i wszelkie urzędy napełnią się niezgodą i kłótniami*". »*Na nieprzyjmujących Unij«, piszecie dalej, »wydać rozkaz i wygnać ich z państwa« itd. Broń Boże!. Z tego powodu rozchodzi się już wszędzie pogłoska, że oni wolą być u niewiernych Turków w poddaństwie, aniżeli cierpieć takie sumienia swego uciśnienie. Już się odzywają słuchy zewsząd, że chcą na zawsze z nami wszelki związek rozerwać...*".

Ojciec chrzestny politycznej tragedii

Oczywiste jest, że mądry, doświadczony, o pokolenie starszy Sapieha o wiele lepiej niż rozpalony emocjami mieszczański syn rozpoznawał polityczne konsekwencje takiego wprowadzania nowych porządków religijnych. Że nieuchronnie skłóci to Rzeczpospolitą z wojskiem zaporoskim, że popchnie Kozaków i wszystkich prawosławnych w łapska Moskwy, że ktoś w końcu głośno powie, że prawosławnym lepiej by było nawet pod władzą Turków niż tak działających katolików. Lew Sapieha myślał o Rzeczypospolite jak wielcy Jagiellonowie. Kuncewicz myślał jak Zygmunt III i Piotr Skarga. I, co gorsza, miał w sobie dość ognia, pasji i energii, żeby tak działać.

Tragedia w Witebsku

Paradoksalnie: wbrew najgorętszym staraniom i intencjom Kuncewicz nie zdołał znacząco wpłynąć na rozwój sprawy unii. Kiedy po 1618 roku odbierał przemocą w Witebsku, Połocku i Orszy świątynie prawosławnym i czynił je unickimi, miejscowi niespecjalnie chcieli do nich chodzić, nawet mimo prób przymusu. Znowu oddajmy głos Sapiesze: *Niechaj się nie dzieje w ojczyźnie naszej, tak okropne bezprawie! Z tem wszystkim niechaj mi Wasza Przewielebność pokaże, kogoście Wy pozyskali tą swoją srogością, tem pieczętowaniem cerkiew? (...) Żydom i Tatarom nie zabrania się w państwach królewskich mieć swoje synagogi i meczety, a Wy chrześcijańskie pieczętujecie cerkwie* - rozliczał Kuncewicza mądry Sapieha.

Kiedy prawosławny tłum w 1623 roku w Witebsku zamordował biskupa Jozafata, to właśnie Lew Sapieha spacyfikował miasto. Dziewiętnastu liderów z burmistrzem włącznie ścięto, kilkudziesięciu udało się uciec. Miasto straciło szereg przywilejów, w miejsce zburzonej cerkwi prawosławnej zbudowano okazałą unicką. Porządek i prawo przede wszystkim.

Druga strona medalu

Dosyć podobna sytuacja jak z czcią oddawaną św. Jozafatowi przez katolików jest z prawosławnym kultem patrona Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej świętego męczennika Atanazego Filipowicza, ihumena brzeskiego. Był to działający głównie w czwartej dekadzie XVII wieku mnich, uczestnik sporów z unitami, autor niezliczonych polemik i gorący szermierz prawosławia. Jego wystąpienia charakteryzowały się wysoką temperaturą, nie stronił od mocnego języka, co budziło sprzeciw nawet jego przełożonych - metropolita kijowski Piotr Mohyła (też późniejszy święty) nałożył na niego zakaz wypowiedzi o unitach. Po jego śmierci Atanazy wrócił do dawnych nawyków. W 1648 roku został aresztowany pod zarzutem spiskowania z rebelią Chmielnickiego i przewożenia dla buntowników broni i - jak się wydaje bez sądu - rozstrzelany. Prawosławni dostrzegli w nim jednak męczennika za wiarę, w XIX wieku doszło do formalnej kanonizacji. Obecnie głównym miejscem kultu jest bialska cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego w Białej.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 6285c48090

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian (cz. II)

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

Milejów i Jaszczów na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodowym gniazdem rodziny Rostworowskich.

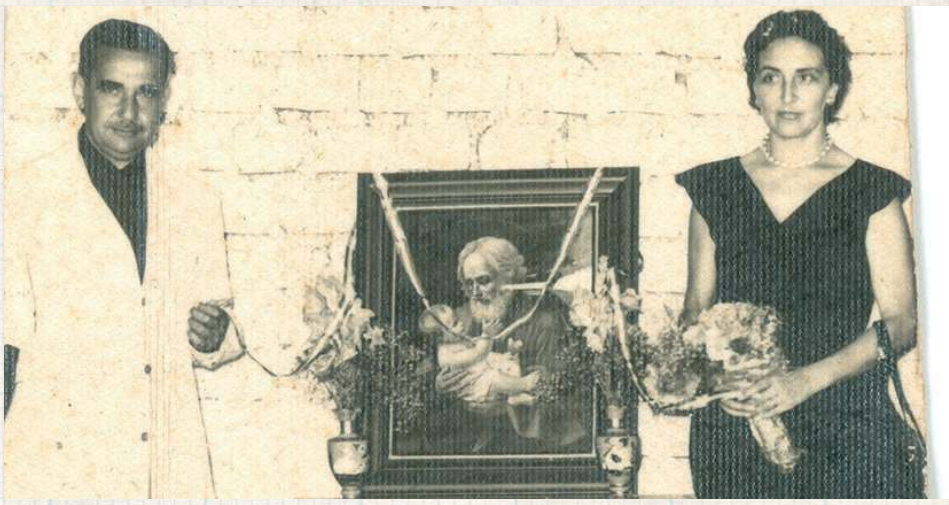

Maria Rostworowska z drugim mężem, peruwiańskim przedsiębiorcą Alejandro Diez Canseco

Pani Profesor ze swoim prawnukiem Lorenzo, potomkiem dziedziców podlubelskiego Milejowa i Jaszczowa

W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne i szalenie ciekawe karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek historii tego kraju.

- Mój ojciec lubił przygody, lubił to co nowe, egzotyczne; dla niego Peru było czymś zupełnie innym. Rodzina ze strony matki mieszka tu od dawna, myślę, że od XVII wieku, mam na to dokumenty. Mój dziadek mówił w keczua i ajmara - opowiadała o swoich polskich i peruwiańskich korzeniach Maria Rostworowska Nelsonowi Manrique w 2013 roku w wywiadzie dla portalu http://www.andes.missouri.edu.

Między Polską a Andami

- Zostałam poczęta w Andach, w Puno i myślę, że to dla mnie jest bardzo ważne, bo chyba właśnie dlatego posiadam to głębokie andyjskie przywiązanie. Podstawówkę kończyłam w Europie, dwa lata byłam w Polsce, ale moja matka nie wytrzymała klimatu i wtedy mój ojciec kupił folwark we Francji - opowiadała o pełnym podróży dzieciństwie.

Po zawartym w 1935 roku ślubie z Zygmuntem Broelem-Platerkiem wróciła do Peru, ale małżeństwo szybko się rozpadło. Znacznie bardziej udany był związek z Alejandro Diez Canseco, który był człowiekiem światłym i otwartym, inspirował żonę do studiów. Zapisała się jako wolny słuchacz na zajęcia z historii i antropologii na Uniwersytecie Świętego Marka w Limie. Szybko jednak zwróciła na siebie uwagę wybitnych uczonych (sama po latach przyznawała, że niejaką rolę w tym odegrały jej umiejętności kulinarne...), którzy ukierunkowali jej zainteresowania i pomogli zbudować warsztat badawczy. Mimo że była samoukiem, rychło doszlusowała do czołówki uczonych zajmujących się Ameryką prekolumbijską. Szerszej publiczności dała się poznać przy okazji badań nad słynnymi liniami z Nazca, które często bywają interpretowane jako dzieło cywilizacji pozaziemskich i dowód na ich kontakty m.in. z Inkami. Wykazała, że tajemnicze rysunki nie były wcale jakimś nadzwyczajnie skomplikowanym kalendarzem, a raczej obiektami o znaczeniu religijnym.

Peruwiańska feministka

W 1961 roku ponownie owdowiała i musiała zająć się prowadzeniem interesów rodzinnych, dopiero po kilku latach mogła powrócić do badań historycznych. Pracuje w Hiszpanii, opiekuje się peruwiańskimi studentami, dyrektoruje w muzeum i wydaje kolejne publikacje, większość o kluczowym znaczeniu dla rozwoju wiedzy o dawnym Peru. Z dzisiejszej perspektywy nie jest to może tak widoczne, ale w wielce konserwatywnej Ameryce Płd. zupełna samodzielność w kształtowaniu kariery i własnego rozwoju przez kobietę wcale nie była czymś oczywistym ani codziennym. Dodatkowo wciąż miała status, wprawdzie wybitnego, ale jednak, samouka.

Maria Rostworowska dożyła stu lat, niemal do końca pozostając czynną społecznie i naukowo. W 2019 roku znalazła się na jednym z banknotów emitowanych przez peruwiański Banco Central de Reserva del Perú.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnieniowego artykułu Łukasza Jasiny o Marii Rostworowskiej:

„W Peru, w przeciwieństwie do Polski, wciąż istnieje coś na kształt akademii literatury. Ta szacowna instytucja mieści się w odrapanym gmaszysku na limskiej starówce. Wszystko jest tam jak należy – balkon, jakich w Limie pełno, skórzane fotele rodem z angielskich klubów, kilogramy kurzu i książki. Jest też sala posiedzeń, gdzie w fotelach zasiadają „nieśmiertelni" (podobnie jak w Akademii Francuskiej). Ku mojemu wielkiemu zdumieniu okazało się, że honorowego miejsca wśród nich nie zajmował wcale peruwiański noblista i niedoszły prezydent, Mario Vargas Llosa, ale najwybitniejsza historyczka Peru – Maria Rostworowska"

REGION W DAWNEJ RYCINIE

Tak się zaczynał Nałęczów

Fot. znalezione na portalu fotopolska.eu

Jedno z najstarszych zdjęć nałęczowskiego sanatorium, wykonane około 1880 roku, niedługo po tym, jak Michał Górski, właściciel miejscowości, wydzierżawił bogate w zdrowe wody tereny lekarzom Konradowi Chmielewskiemu, Wacławowi Lasockiemu i Fortunatowi Nowickiemu. Ten ostatni zamówił u znanego architekta Karola Kozłowskiego projekt i w 1878 wzniósł budynek będący dziś znany jako Sanatorium numer 1 Książę Józef. Wydaje się, że najpoważniejszą różnicą jest fakt, że początkowo nie było w budynku, dobrze dziś znanych kuracjuszom i nie tylko, urokliwych drewnianych balkoników na krótszej ścianie

„Zarys dziejów Polskowoli" Andrzeja Bojaczuka

O dziejach Polskowoli, co była Ruskowolą

Zaskakująco dużo jak na niewielką wioskę się tej historii nazbierało - dumaliśmy trzymając w rękach okazałą monografię miejscowości położonej na rubieży gminy Kąkolewnica i powiatu łukowskiego.

Polskowoli przed 1919 rokiem próżno by szukać na mapach. Nie dlatego, że jej nie było, ale wcześniej nazywała się Ruskowolą. Stanowiła bowiem jeden z najbardziej na zachód wysuniętych ośrodków osadnictwa rusińskiego: jej mieszkańcy tradycyjnie byli wiernymi kościoła unickiego, po 1874 twardo stawiającymi opór przymusowej konwersji na prawosławie i rusyfikacji. Żeby uniknąć wszelkich nieporozumień i w podkreśleniu przywiązania do polskości, po I wojnie światowej zażądali zmiany nazwy. Po II wojnie światowej wieś była miejscem zabójstwa odważnego księdza Lucjana Niedzielaka, kapelana Armii Krajowej, zamordowanego prze radzyńską bezpiekę.

Ale nie tylko o zetknięciach małej wsi z dużą historią jest monografia miejscowego historyka pana Andrzeja Bojaczuka. Znaczną jej część stanowią, nader szczegółowo przedstawione, dzieje „wewnętrzne" samej społeczności i jej centrów: parafii, szkoły, sklepików, spółdzielczości, lokalnej polityki i „polityki". Dla czytelnika „z zewnątrz" jest to ciekawy opis mikrokosmosu, dla miejscowych okazja do uporządkowania wiedzy i obudzenia wspomnień. Dzieło ze wszech miar pożyteczne i warte naśladowania. Zaś dla miłośników historii lokalnej - czytelnicza jazda obowiązkowa. Wydawcą książki przy wsparciu środków Województwa Lubelskiego i Powiatu Radzyńskiego jest Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 6285c48090

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Samobój i czerwona kartka kapitana

Nieudana delegacja do stolicy Podkarpacia. Górnik przegrał w sobotę w Rzeszowie ze Stalą 0:3. Niefortunny występ zanotował ten, który wielokrotnie ratował swój zespół przed stratą punktów - Maciej Gostomski mecz kończył z samobójem i czerwoną kartką na koncie.

Gospodarze od początku naciskali, kreując sporo ataków, które kończyli strzałami w kierunku bramki Górnika. W pierwszej połowie ani razu znaleźli sposobu na wyjście na prowadzenie, bo ich uderzenia mijały bramkę zielono-czarnych lub były wyłapywane przez Macieja Gostomskiego.

Na początku drugiej połowy Stal dopięła swego. Po akcji na prawej flance Szymon Łyczko wyłożył piłkę do Patryka Warczaka, a ten mocno po ziemi dośrodkował wzdłuż linii bramkowej. Gostomski interweniował na tyle niefortunnie, że futbolówka odbiła się od jego nogi i wpadła do siatki Górnika.

W 69. minucie spotkania Karol Łysiak odzyskał piłkę w środku boisko i popisał się pięknym i skutecznym strzałem z odległości około 25 metrów.

W doliczonym czasie gry Gostomski sfaulował w sytuacji sam na sam Wiktora Kłosa. Bramkarz łęcznian zobaczył za to zagranie czerwoną kartkę. Sędzia podyktował rzut karny, a na domiar złego trener Ireneusz Mamrot nie mógł już wprowadzić na boisko rezerwowego golkipera. Między słupkami stanął więc Souleymane Cissé. Jedenastkę pewnie wykorzystał Adler Da Silva i było 3:0 dla Stali.

To druga porażka Górnika w tym sezonie, druga wyjazdowa.

Gospodarze byli konkretniejsi

Może to dziwnie zabrzmi, ale największe pretensje do zespołu mam za pierwszą połowę. Jak chcesz wygrać mecz, musisz być bardziej zdeterminowany. Nie tylko utrzymywać się przy piłce, ale też szukać podania otwierającego i przede wszystkim uderzenia na bramkę. Za dużo szukaliśmy innych rozwiązań. Gospodarze byli konkretniejsi. W drugiej połowie mecz bardzo szybko się otworzył. To podobne spotkanie do tego w Niecieczy, gdzie także przegraliśmy. Nie mam pretensji za trzecią bramkę, bo jak przegrywasz 0:2, to wiadomo, że ryzykujesz. Zły jestem, bo pracujemy ciężko całą rundę, a takimi meczami zamazujemy obraz dobrej gry i organizacji.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
3:0 (0:0)

Bramki: Gostomski 49` (s), Łysiak 69`, Da Silva 90`+8 (k).
Stal: Wrąbel - Warczak, Kościelny (87` Paśko), Oleksy, Šimčák - Kądziołka (46` Danielewicz), Łysiak (87` Bukowski), Thill, Łyczko (71` Kłos), Díaz (78` Wachowiak) - Da Silva.
Górnik: Gostomski - Zbozień (87` Pawlik), Cissé, Klemenz, Dziwniel (71` Grabowski) - Durmuş, Deja, Kryeziu, Żyra (71` Podliński), Gąska (57` Roginić) - Starzyński.
Żółte kartki: Díaz, Łyczko, Kłos - Cissé.
Czerwona kartka: Gostomski 90` (za faul).
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

WYCHOWANEK GÓRNIKA ZADEBIUTOWAŁ W REPREZENTACJI

Pomocnik Karol Struski zaliczył pierwszy w karierze mecz w seniorskiej kadrze narodowej. Niespełna 23-letni piłkarz rozegrał blisko dwa kwadranse w towarzyskim spotkaniu przeciwko Łotwie na PGE Stadionie Narodowym. Ten zawodnik z rocznika 2001 rozpoczął przygodę z futbolem w Łęcznej. Do 2017 roku bronił zielono-czarnych barw, przechodząc przez kolejne szczeble juniorskich drużyn Górnika. Następnie trafił do Jagiellonii Białystok, gdzie zadebiutował w ekstraklasie. Aktualnie Struski jest zawodnikiem cypryjskiego Arisu Limassol, z którym w zeszłym sezonie wywalczył mistrzowski tytuł

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 16. kolejki:
Odra - Polonia 3:0
Stal - Górnik 3:0
Wisła - Katowice 3:2
Arka - Lechia 1:0
Miedź - Zagłębie 2:0
Chrobry - Podbeskidzie 3:0
Motor - Resovia 3:2
Płock - Znicz 0:1
Tychy - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	16	32	26-17
2	Odra Opole	16	30	21-14
3	Miedź Legnica	16	27	26-15
4	Lechia Gdańsk	16	26	23-16
5	Górnik Łęczna	16	26	18-14
6	Motor Lublin	16	26	21-22
7	Wisła Kraków	16	25	31-19
8	GKS Tychy	15	25	19-18
9	Wisła Płock	16	23	21-21
10	Stal Rzeszów	16	21	23-24
11	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	25-19
12	GKS Katowice	16	20	21-20
13	Polonia Warszawa	16	18	21-23
14	Chrobry Głogów	16	18	16-26
15	Znicz Pruszków	16	17	12-20
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka (30.11. - 3.12.):
Znicz - Odra, Resovia - Płock, Podbeskidzie - Motor, Zagłębie - Chrobry, Lechia - Miedź, Katowice - Arka, Termalica - Wisła, Górnik - Tychy (2.12., g. 17.30), Polonia - Stal

dsm

Wisła tuż nad „kreską". Jeszcze jeden mecz

Piłkarze z Puław wybrali na spotkanie z ŁKS-em II Łódź. Przegrali 1:2 po dwóch rzutach karnych.

Podopieczni Michała Pirosa, który jeszcze kilka tygodni temu plasowali się w górnej części tabeli, teraz mają zaledwie punkt przewagi nad: Polonią Bytom i GKS-em Jastrzębie, które znajdują się w strefie spadkowej. Miejscowi triumfowali po strzałach Oskara Koprowskiego. Obrońca za pierwszym razem wykorzystał „wapno" po faulu Maksymiliana Tkocza na Łukaszu Dynelowi, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku. Następnie cieszył się z gola po... No właśnie trudno było to stwierdzić, ale zapewne arbiter zauważył jakieś zagranie ręką. Nasi musieli radzić sobie w osłabieniu od 66. minuty. Wówczas z boiska zszedł Tkocz, który nieprzepisowo zatrzymywał Nelsona Balondo.

Wisła była w stanie doprowadzić do wyrównania. W 84. minucie Kamil Kargulewicz otrzymał podanie ze środka na lewą stronę od Krystiana Putona. 23-latek oddał strzał tuż przy słupku, a piłka po rękach Tomasza Kucharskiego wpadła do siatki. Dla „Kargula" był to drugi gol w sezonie. Celebrował go niecodziennie, bo tuż po trafieniu pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy.

Kamil Kargulewicz (w środku) w niecodzienny sposób celebrował trafieni. Po bramce pobiegł w kierunku schodów prowadzących z trybun na murawę i tam sobie... usiadł. Po chwili z gratulacjami podążyli koledzy

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem gry, którą zwykliśmy określać tzw. walką w środkowej strefie boiska. Więcej do powiedzenia mieli gospodarze, rzadziej inicjatywę przejmowali nasi, choć pod samymi bramkami działo się niewiele. Warto tu odnotować jedynie bardzo efektowny strzał z powietrza Mateusza Bąkowicza z 25. minuty, z którym doskonale poradził sobie Paweł Łakota oraz nieudaną dobitkę Jana Kuźmy. W odpowiedzi czujność Kucharskiego sprawdzili Dawid Retlewski i Krystian Puton, a pozostałe nieźle zapowiadające się akcje (przede wszystkim ełkaesiaków) w porę powstrzymywały dobrze w tej odsłonie zorganizowane defensywy obu zespołów.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy
2:1 (0:0)

Bramki: Koprowski 64` (k), 90` (k) - Kargulewicz 84`.
ŁKS II: Kucharski - Bąkowicz, Pawłowski, Koprowski, Radziński, Zając, Małachowski (46` Lorenc), Kuźma (86` Kamon), Ricardo (62` Dynek), Glapka (61` Młynarczyk), Nelson Balongo (79` Sławiński).
Wisła: Łakota - Przywara, Seweryś, Tkocz, Pavlas, Nojszewski (79` Szymanek), Puton, Kumoch (70` Gałązka), Janicki (70` Kołtański), Klichowicz, Retlewski (79` Kargulewicz).
Żółte kartki: Zając, Ricardo, Kuźma, Młynarczyk, Sławiski - Puton, Tkocz.
Czerwona kartka: Tkocz 66`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Borowiak (Poznań).

Ta ostatnia niedziela

3 grudnia o godz. 14 ekipa Michała Pirosa rozegra ostatni mecz w tym roku.

Wiślacy wybiorą się do Stalowej Woli na bój ze Stalą. W pierwszej rundzie w spotkaniu rozegranym w Puławach padł wynik remisowy.

W 35. minucie prowadzenie naszym dał Przemysław Skałecki. Dla niego był to drugi gol w sezonie. 23-letni pomocnik najlepiej odnalazł się w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Krystiana Putona i zdołał pokonać Mikołaja Smyłka. Nasz gracz miał trochę szczęścia, bo przed zdobyciem gola piłka spadła mu na dłoń.

Skałecki miał przygotowaną specjalną koszulkę. Po trafieniu uniósł „meczówkę" i na białym trykocie pojawił się napis podziękowań dla dziadka Bolesława Skałeckiego. Po chwili ucałował dłonie i wzniósł je ku niebu - Miał 88 lat. W ostatnich dniach na zawsze. Kochałem go, kocham i będę kochać. Dziękuję mu za wszystko - mówi wówczas wyraźnie wzruszony 23-latek.

Wyrównał Piotr Rogala. Z rzutu rożnego dośrodkował Łukasz Saweryn, a najlepiej w polu karnym odnalazł się jego kolega. Były zawodnik Wisły w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020 nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Oskar Mielcarz był bez szans.

Po trzeciej kolejce Wisła była liderem. Miała na koncie siedem punktów.

mp

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
ŁKS II - Wisła 2:1
Lech II - Chojnicz. 1:2
Olimpia E. - Kotwica 2:3
Polonia - Olimpia G. 2:1
Sandecja - Skra 2:2
Hutnik - Radunia 3:1
KKS Kalisz - Zagłębie II 3:1
Stomil - GKS Jastrzębie 2:0
Stal - Pogoń - po zamk nr.

MECZ 18. KOLEJKI
ŁKS II - Pogoń 1:2

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	37	41:28
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	18	33	31:20
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	ŁKS II Łódź	19	28	30:27
6	Skra Częstochowa	18	27	24:18
7	Hutnik Kraków	18	27	28:25
8	Chojniczanka Chojnice	19	27	26:23
9	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
10	Zagłębie II Lubin	19	25	29:28
11	Stal Stalowa Wola	18	24	20:23
12	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
13	Wisła Puławy	19	22	28:30
14	Lech II Poznań	18	22	21:31
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (03.12., godz. 14:00): Stal - Wisła, Sandecja - Radunia, Polonia - Skra, Chojniczanka - ŁKS II Łódź, Pogoń - Stomil, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz, Zagłębie II - Hutnik, Olimpia G. - Olimpia E., Kotwica - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl 6285c48090

„Nie spodziewałam się tej nagrody" - rozmowa z wiceprezes Spomleku, Agnieszką Kamelą

Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety

Przy okazji wizyty w Spółdzielczej Mleczarni Spomlek porozmawialiśmy z wiceprezes, Agnieszką Kamelą - zdobywczynią tytułu Kobiety Biznesu, ale przede wszystkim rodowitą radzynianką, która ze Spomlekiem jest związana już od 25 lat!

Przed tygodniem prezentowaliśmy rozmowę z prezesem SM Spomlek - Pawłem Gacą, który otrzymał tytuł Managera Roku podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej. Tego samego wieczoru nagrodę zdobyła także wiceprezes Spomleku - Agnieszka Kamela. Jak odebrała to wyróżnienie oraz w jaki sposób przebiega jej ścieżka zawodowa. O tym opowiedziała nam sama wiceprezes.

W Prezes Paweł Gaca wspominał, że Forum Spółdzielczości Mleczarskiej to jedno z najważniejszych wydarzeń w branży. Czym jest więc dla Pani otrzymane wyróżnienie indywidualne?

- Nie spodziewałam się tej nagrody. Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety, które nie boją się wyzwań i odpowiedzialności. Praca w Zarządzie to ogromna odpowiedzialność za firmę, ale przede wszystkim za ludzi i ich rodziny. Spomlek zatrudnia w Radzyniu niespełna 500 osób, we wszystkich zakładach prawie 800. Utrzymanie miejsc pracy i godziwej płacy to jest niesamowita odpowiedzialność. Nagrodę, którą otrzymałam, przyjęłam z pokorą, jest ona przypisana do mojej osoby, ale składa się na nią praca każdego pracownika w naszej firmie.

W Wróćmy do początków. Jak to się stało, że trafiła Pani akurat do Spomleku? Jak długo ta przygoda już trwa?

- W tym roku minęło już 25 lat, odkąd pracuję w Spomleku. Trafiłam tu od razu po studiach na kierunku Zarządzanie i Marketing na UMCS w Lublinie. Od zawsze moim marzeniem było zarządzanie działem w dużej firmie. Po studiach Urząd Pracy skierował mnie na półroczny staż do działu skupu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Sprawdziłam się i zostałam zatrudniona na etat jako referent ds. skupu surowca.

W Kolejne lata to już stanowisko kierownicze...

- W 2008 roku prezes Edward Bajko zaproponował mi funkcję kierownika. To była trudna decyzja – praca z dostawcami mleka, których wówczas było kilka tysięcy oraz zarządzanie załogą działu skupu. Prosiłam o miesiąc na podjęcie decyzji, ale już po trzech dniach zdecydowałam się podjąć wyzwanie.

W Następnie był kolejny awans i kolejna propozycja od prezesa Edwarda Bajko...

- Ze stanowiska kierownika awansowałam na dyrektora do spraw skupu surowca. Zarządzałam wówczas skupem mleka we wszystkich zakładach Spomleku. Następnie, rok przed swoim odejściem na emeryturę, prezes Bajko zaproponował mi funkcję wiceprezesa, żebym przez ten czas mogła się wdrożyć. Miałam duże wątpliwości, ale czułam wewnętrznie, że dam radę, a przede wszystkim nie mogę odmówić prezesowi Bajko, który we mnie wierzył i przekonywał mnie, że moje cechy osobowości w tym głównie opanowanie, odpowiedzialność, rozwaga w działaniu, ale też to, że nie boję podejmować się ryzyka, a przede wszystkim nabyta wiedza i umiejętności pozwolą na należyte sprawowanie obowiązków związanych z pełnieniem funkcji członka zarządu. Rekomendacja mojej osoby na stanowisko wiceprezesa firmy spotkała się z przychylnością Rady Nadzorczej, która to podejmuje ostateczne decyzje dotyczące powoływania zarządu spółdzielni.

W Piastowanie tak wysokiego stanowiska w Spomleku wymaga wielu poświęceń?

- Oczywiście, że na takim stanowisku trzeba się poświęcić i przede wszystkim zaangażować. Moja praca opiera się również na pracy z rolnikami, a w rolnictwie jest mnóstwo problemów. Trzeba jednak przyznać, że mamy bardzo świadomych, coraz lepiej wykształconych rolników, którzy znają się nie tylko na pracy w gospodarstwie, ale również są otwarci na zmiany w sposobie prowadzenia biznesu, a także na wszelkie nowinki techniczne. Dzisiejszy rolnik to taki prezes w swoim biznesie, który boryka się z podobnymi problemami rynkowymi, co niejeden prezes dużej firmy. Przedstawicielami naszych dostawców, z którymi mamy największy kontakt, jest Rada Nadzorcza. Zarząd Spomleku przez lata wypracował bardzo dobre relacje z Radą, która doskonale zna bieżącą sytuację firmy i współdecyduje wspólnie z Zarządem w wielu strategicznych sprawach dotyczących funkcjonowania Spółdzielni.

Wiceprezes Agnieszka Kamela odebrała nagrodę Kobiety Biznesu

fot. https://www.forum-mleczarskie.org

> - Nie spodziewałam się tej nagrody. Kobiet na wysokich stanowiskach w branży mleczarskiej jest niewiele, ale są to bardzo silne kobiety, które nie boją się wyzwań i odpowiedzialności

W Kto zasiada w Radzie Nadzorczej SM Spomlek?

- W Radzie, która liczy 21 radnych, zasiadają rolnicy, zarówno właściciele dużych gospodarstw, jak i małych, rodzinnych. Zdarza się oczywiście konflikt interesów tych grup, ale Rada potrafi wyważyć wszystko tak, by każdy był w jakimś stopniu zadowolony. Wiadomo, że mali będą przechylać szalę na swoją stronę, duzi na swoją, jednak potrafimy zachować przy tym równowagę. Kwestia ustalania ceny skupu mleka na dany miesiąc jest w gestii zarządu, jednak na każdej Radzie Nadzorczej przedstawiamy radnym bieżącą sytuację finansową firmy, dane z rynku mleka, jak kształtuje się cena w innych mleczarniach i na tej podstawie przedstawiamy propozycję i rozmawiamy z radnymi, jakie są ich oczekiwania. Zawsze dochodzimy do konsensusu, choć nie zawsze ustalona cena satysfakcjonuje rolników. W tym wszystkim najważniejsze jest, aby znaleźć równowagę pomiędzy finansami firmy, sytuacją na rynku i oczekiwaniami członków spółdzielni.

W Rolnictwo dzisiaj, a chociażby 25 lat temu, to dwa zupełnie różne światy?

- Wejście Polski do Unii Europejskiej zmieniło oblicze polskiej wsi. Jestem przekonana, że gdyby nie UE polskie rolnictwo stałoby w miejscu, zarówno pod względem inwestycji, infrastruktury i świadomości. Otwarcie granic spowodowało, że ludzie zaczęli migrować i podpatrywać nowoczesne rozwiązania i nowe technologie, które bardzo szybko wprowadzali do polskiej wsi. Dzisiaj rolnik, hodowca bydła mlecznego to wykształcony człowiek, śledzący rynek i światowe notowania cen mleka oraz zależności, które tym rynkiem sterują. Nastąpiła też zmiana pokoleniowa, co miało wpływ na obecny kształt rolnictwa. Z perspektywy czasu myślę, że nasi rolnicy mają dużą wiedzę i potrafią zachować się ekonomicznie i rozsądnie.

W Jeden z rolników, z którym Spomlek współpracuje, Waldemar Żebrowski, zdobył niedawno nagrodę Gospodarstwa Ekologicznego 2023, co świadczy o tym, że współpracujecie Państwo z gospodarstwami na najwyższym poziomie...

- Tak, jak nasza firma nieustannie się rozwija, tak również gospodarstwa, z którymi współpracujemy, prężnie działają. Gospodarstwo, które zdobyło tytuł najlepszego gospodarstwa ekologicznego w Polsce, znajduje się pod Węgrowem i współpracujemy z nim od dwóch lat. To nasze jedyne duże gospodarstwo ekologiczne, które posiada wszelkie certyfikaty uprawniające do produkcji mleka ekologicznego. Państwo Żebrowscy mają również własne przetwórstwo, nowoczesny zakład, gdzie produkują mleko ekologiczne, śmietanę, jogurty, twarogi pod marką Turvita. Oprócz tego, że skupujemy stamtąd świeże mleko, to kupujemy także ich produkty, które dostępne są u nas w sklepie w Radzyniu Podlaskim i Parczewie. To gospodarstwo prężnie się rozwija i tak jak rozmawiałam z panem Żebrowskim, było to dla nich niesamowite wyróżnienie, z którego są dumni.

W Rozmawiając z rolnikami związanymi ze Spomlekiem można usłyszeć, że chociażby coroczny konkurs organizowany przez Spomlek, napędza ich do działania i chcą być jeszcze lepsi...

- Taki jest m.in. jeden z celów naszego konkursu Gospodarstwo Roku – rozwój organiczny, unowocześnianie gospodarstwa, a przede wszystkim dbałość o zwierzęta i jakoś mleka do produkcji naszych serów Serenada, Skarby Serowara czy Sery z Radzynia Podlaskiego. Nasi rolnicy biorą również udział w krajowych konkursach tj. Agroliga, Bezpieczne Gospodarstwo, w których także zdobywają nagrody i plasują się na zwycięskich miejscach. Najbardziej znany wśród rolników konkurs to wspomniana wyżej Agroliga, która organizowana jest pod patronatem kancelarii Prezydenta RP. Mamy wielu rolników, którzy byli zwycięzcami tej Agroligi. Prym wiedzie tu Podlasie, gdzie mamy kilku rolników, którzy zdobyli ten prestiżowy tytuł. Nasze gospodarstwa biorą również udział w wystawach zwierząt hodowlanych, gdzie ich krowy zdobywają tytułu czempionek, wiceczempionek. Konkursy i nagrody są docenieniem ich codziennej, bardzo ciężkiej pracy.

W Wróćmy jednak do konkursu organizowanego przez Was. Rolnicy mogą liczyć na cenne nagrody...

- Konkurs Gospodarstwo Roku organizowany od 12 lat jest corocznym podsumowaniem pracy w gospodarstwie naszych rolników. Główną nagrodą w konkursie jest samochód osobowy w barwach Serenady. Od początku istnienia konkursu przekazaliśmy już 34 takie samochody, które do dziś jeżdżą naszymi drogami i w pewien sposób reklamują naszą markę. Praca hodowlana ma swoje plusy i gospodarz dobrze wie, że jeśli rozwinie pracę hodowlaną, to będzie miał z tego zyski. Ważna jest też wizualna strona gospodarstwa i z roku na rok widzimy, jak pięknieją, jak inwestują w obejścia, obory, budynki inwentarskie. Wiemy od gospodarzy, że konkurs jest dla nich ogromną motywacją do działania, co później przekłada się na ich codzienną pracę.

W Jedną z moich ostatnich rozmówczyń była pani Aneta Pękała, która otrzymała nagrodę Kobiety Sukcesu. Nagroda od Spomleku obejmuje nie tylko wyróżnienie indywidualne, ale także coś specjalnego dla miejscowości, z której pochodzi?

- Pani Aneta Pękała to też nasza wyjątkowa dostawczyni, która po prostu kocha to, co robi. Potrafi pięknie mówić o miłości nie tylko do męża i dzieci, ale również do zwierząt, które ma w gospodarstwie. Oprócz tego aktywnie bierze udział w życiu lokalnej społeczności. Niedawno otrzymała główną nagrodę Kobieta Sukcesu w konkursie organizowanym przez Spomlek dla naszych dostawców i pracowników z całej Polski. Poza nagrodą dla siebie wygrała też nagrodę dla swojej społeczności i w centrum Polskowoli, już niebawem stanie „serenadowa" ławeczka, latarnia, krzewy, które stworzą przyjazny i klimatyczny kącik dla mieszkańców tej miejscowości.

rg

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Zimowa porażka Podlasia

Nie tak wyobrażali sobie kibice Podlasia ostatni mecz swoich ulubieńców.

Podopieczni Artura Renkowskiego ulegli po raz czwarty w sezonie. Tym razem sposób na naszych miał KS Wiązownica. Zaczęło się pięknie, bo już w 38 sekundzie prowadzenie dał Mateusz Wyjadłowski. Nie minęły dwie minuty, a wyrównał Arkadiusz Kasia, który trafił z 10 metrów w samo okienko bramki Rafała Misztala. W 8 minucie Wyjadłowski mógł jeszcze raz trafić, ale jego płaskie uderzenie o centymetry minęło bramkę Mateusza Zająca.

Po kwadransie i centrze wcześniej wymienionego Szymon Kamiński uderzył głową tuż nad bramką. Wyjadłowski mógł zaliczyć asystę po dograniu do Jarosława Kosieradzkiego, ale ten minął się z piłką. Goście wygrywali od 20 minuty po trafieniu Grzegorza Janiczaka. Jeszcze przed przerwą strzał Kamińskiego ponownie głową obronił Zając. Szymon dobił piłkę znajdującą się między nogami golkipera. Według sędziego, nasz gracz faulował golkipera z Wiązownicy.

Niedługo po przerwie podwyższył Jakub Tabor. Chwilę wcześniej Zając z trudem odbił centrostrzał Dmytra Avdieieva, a następnie Krzysztof Salak minął się z piłką, zamykając akcję po rzucie rożnym. Nasi byli w stanie zmniejszyć straty za sprawą Wyjadłowskiego, który sfinalizował dogranie Kosieradzkiego. Swoją okazje miał Bator, ale po raz kolejny Rafał Misztal udowodnił, iż zna się na swoim fachu. W odpowiedzi Maciej Orzechowski trafił wprost w Zająca. Kasia chciał lobować „Misztiego", ale to mu się nie udało. Szansę miał jeszcze Dawid Nojszewski. Ostatni gwizdek oznaczał przegraną.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KS WIĄZOWNICA 2:3 (1:2)

Bramki: Wyjadłowski 1`, 67` - Kasia 3`, Janiczak 20`, Tabor 56`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (76` Nojszewski), Salak, Orzechowski, Avdieiev, Jakóbczyk (72` Pacek), Kosieradzki, Wyjadłowski.
KS Wiązownica: Zając - Cieśla, Tabor, Kordas, Tonia, Janiczak, Serafin, Michalik, Rak (90+3` Buńko), Omuru (79` Musik), Kasia (87` Siła).
Żółte kartki: Podstolak, Jakóbczyk, Kapuściński - Cieśla, Tonia.
Sędziował: Marcinkowski (Warszawa).
Widzów: 500.

Fot.Gerard Maksymiuk

Mateusz Wyjadłowski zdobył swoją czwartą i piątą bramkę w sezonie, ale Podlasie uległo ekipie z Wiązownicy

Ostatni raz Pawła

Piątkowy mecz był ostatnim w roli fizjoterapeuty w sztabie Artura Renkowskiego Pawła Klimiuka.

Pracę rozpoczął trzy lata temu jeszcze w czasach, gdy za wyniki Podlasia odpowiadał Rafał Borysiuk.

Pierwszy raz

Przegrana 2:3 Podlasia z KS -em była pierwszą w historii meczów pomiędzy zespołami.

Do tej pory nasi wygrywali pięciokrotnie: 4:2, 20:0, 2:0, 3:2 i na początku tego sezonu 2:0 na wyjeździe po trafieniach: Mateusza Podstolaka oraz Tomasza Andrzejuka.

Ciepłe serca kibiców

Podczas piątkowego spotkania Robert Włodarczyk zbierał pieniądze na operację ucha swojego syna.

Marcel ma niespełna roczek. Urodził się z niewykształconym uchem. Rodzice muszą uzbierać 600 000 zł, by synek normalnie słyszał. Kibice Podlasia po raz kolejny udowodnili, że chcą i lubią pomagać. W specjalnej puszce znalazło się 1875 zł! Brawo.

Pawluczuk wygrał

Do końca meczu bialczan z KS-em na stronie Podlasia prowadzona była licytacja na rzecz Marcela.

Zwycięzca po wpłaceniu będzie mógł wziąć udział w treningu zespołu Artura Renkowskiego. Piotr Pawluczuk wygrał aukcję, oferując 600 zł.

„Kiero" bez prezentu

Sławomir Wołczyk czekał na prezent na swoje 71. urodziny.

Nie doczekał się. W dniu spotkania kierownik Podlasia miał swoje święto.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka Chełm 1:2 (1:0), Orlęta - Avia Świdnik 0:2 (mecz przerwany po I połowie)

We wtorek przegrali, a w sobotę nie dograli

Mimo dobrej postawy w pierwszej połowie zaległego meczu z Chełmianką i prowadzenia do przerwy Orlęta nie zdołały we wtorek dopisać sobie nawet punktu. W sobotę w meczu z Avią gospodarze nie mieli już wielu argumentów. W przerwie nad boiskiem rozpadał się śnieg i sędzia ocenił, że grać się dalej nie da. Czeka nas więc tej jesieni 45 minut emocji.

W sobotę, 18 listopada, z racji na kopny śnieg na Warszawskiej 77 grać się nie dało, więc we wtorek trzeba było odrabiać zaległości na sztucznym boisku w Lubartowie. W bramce Orląt zadebiutował Szymon Rutkowski.

Z pierwszej połowie drużyna z Orląt zagrała odważnie, z fantazją, atakując rywala już w okolicach jego pola karnego. W 26. minucie Przemysław Koszel dopadł do dośrodkowania Adriana Duchnowskiego i zdobył prowadzenie. Były szanse żeby je podwyższyć, ale brakowało trochę szczęścia i skuteczności. Po przerwie świetną sytuację miał Igor Szczygieł ale jego uderzenie minęło nieznacznie słupek.

W 63 minucie Chełmianka wykonała trzy zmiany, które szybko przyniosły rezultat. Dwie minuty później wyrównał Bartłomiej Korbecki, zaś w 81 minucie Piotr Piekarski najwyżej wyskoczył do dośrodkowania z rzutu wolnego i głową zdobył dla gości zwycięską bramkę. Orlęta nie zdołały odpowiedzieć i musiały pogodzić się z porażką.

Prezes z łopatą

W sobotę najlepszą formę Orlęta pokazały grubo przed meczem: żeby umożliwić rozegranie spotkania już około godziny dziewiątej osobiście za łopaty do odśnieżania złapali m.in. prezes Krzysztof Grochowski, trener Damian Panek czy niegdysiejszy as atutowy biało-zielonych Paweł Pliszka. Sprawili się na medal, ale niestety była to jedyna tego dnia udana operacja radzyniaków.

Maj się przypomniał

Trener Tomasz Złomańczuk w sobotę zmienił jedynie bramkarza - do gry wrócił Igor Bartnik. Niestety gra była wyraźnie gorsza niż we wtorek a rywal zdecydowanie lepszy. W pierwszej połowie gospodarze przez większość czasu bronili się blisko własnego pola karnego. Pomocnicy wyraźnie przegrali rywalizację w środku pola, dość niepewny był, solidny zazwyczaj, Cassio. Pierwsze trafienie w 15 minucie było dziełem Wojciecha Kalinowskiego, który wykorzystał brak zdecydowania obrońców. W 22 minucie radzyńskim kibicom przypomniał się Arkadiusz Maj (aż trudno dziś uwierzyć, że od hattricka Arka w biało-zielonych barwach przeciwko Wieczystej minęło zaledwie 15 miesięcy...): świetnie przyjął piłkę i lewą nogą huknął nie do obrony z 25 metrów.

Biednemu i bogatemu śnieg w oczy

W przerwie nad Radzyniem rozpadał się śnieg. Najpierw szukano pomarańczowych piłek, potem pomysłu na odśnieżenie boiska, wreszcie - najdłużej - kogoś odważnego, kto powie głośno, że w tych warunkach grać się nie da. Zgodnie z przepisami dograna zostanie tylko druga połowa. Kiedy? Decyzja zapadnie w poniedziałek rano. Wchodzącym w grę terminem jest środa, być może znowu trzeba się będzie uśmiechnąć do klubu z Lubartowa który dysponuje sztuczną nawierzchnią. Wydaje się, że wszyscy byliby z takiego rozwiązania zadowoleni. Po co bowiem trzymać cały tydzień „pod parą" piłkarzy żeby zagrać trzy kwadranse w meczu, w którym raczej trudno będzie o zwrot akcji?

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - CHEŁMIANKA 1:2 (1:0)

Bramki: Koszel (26) – Korbecki (65), Piekarski (81).
Orlęta: Rutkowski – Duchnowski, Cassio, Kotko, Rycaj, Szczypek, Korolczuk, Piotrowski (74 Balicki), Koszel (74 Rycaj), Szczygieł (90 Wołek), Ostrovskyi.
Chełmianka: Ciołek – Piekarski, Nowak (63 Konojacki), Stępień (63 Bednara), Mroczek, Ofiara, Korbecki, Marchuk, Groborz, Płocki, Karbownik (63 Kanap).
Żółte kartki: Kotko, Duchnowski, Korolczuk, Ostrovskyi, Rycaj – Stępień, Płocki, Marchuk, Groborz, Ofiara.
Sędziował: Kowalski (Lublin).

OKIEM TRENERA

Tomasza Złomańczuka
Nieudany pierwszy raz

- Pierwszy raz spotykam się z taką sytuacją, że po pierwszej połowie musimy skończyć grać. W mojej opinii była to chyba nasza najsłabsza pierwsza połowa odkąd jestem trenerem Orląt. Szkoda, bo jest to dla nas trudny wynik w perspektywie dogrania kolejnych 45 minut. Kiedy do tego dojdzie będziemy musieli zagrać lepiej i postarać się o odwrócenie losów tego meczu, czy to będzie niebawem czy na wiosnę

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – AVIA ŚWIDNIK 0:2
(rozegrano tylko pierwszą połowę)

Bramki: Kalinowski (15), Maj (22)
Orlęta: Bartnik – Cassio, Duchnowski, Piotrowski, Koszeł, Szczygieł, Ostrovskyi, K. Rycaj, Korolczuk, Kotko, Szczypek.
Avia: Grabowski – Zagórski, Dobrzyński, Mykytyn, Rozmus, Kafel, Uliczny, Kalinowski, Małecki, Maj, Paluchowski.
Sędziował: Szczołko.

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Podlasie - KS Wiązownica 2:3
Bramki: Wyjadłowski 1`, 67` - Kasiak 3`, Janiczak 20`, Tabor 56`.
Orlęta - Avia 0:2
Bramki: Kalinowski 15`, Maj 22`.
Mecz przerwany po pierwszej połowie z powodu opadów śniegu.
Sokół - Siarka 1:5
Bramki: Mróz 60` - Prusiński 12`, 46`, Kaliniec 42`, Cichocki 61`, Lisowski 68`.
Świdnicz. - Czarni 1:1
Bramki: Bartoszek 37` - Banik 16`.
Wieczysta - Karpaty 5:0
Bramki: Pazdan 8`, Jankowski 15`, 44`, Torres 40`, Jędryas 46` (s).
Wisłoka - Wiślanie 1:3
Bramki: Bednarz 66` - Wiśniewski 14`, Lewiński 57`, Adisa 85`.
Unia - Garbarnia 2:1
Bramki: Tkaczuk 3`, Sojda 71` - Żurek 40`.
KSZO - Chełmianka 0:3
Bramki: Korbecki 28` (k), Bobrow 45`, Karbownik 84`.
Podhale - Star - przeł.
MECZ ZALEGŁY
Orlęta - Chełmianka 1:2
Bramki: Koszel 26` - Korbecki 65`, Piekarski 81`.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Podlasie Biała P.	18	30	28:14
7.	Star Starachowice	17	28	26:17
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10	Unia Tarnów	18	25	28:30
11	Czarni Połaniec	18	24	34:31
12	Świdniczanka	17	24	34:31
13	KS Wiązownica	18	22	26:42
14	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń P.	17	11	15:31
18	Karpaty Krosno	18	10	14:43

MECZ ZALEGŁY (02.12., godz. 12:00): Świdniczanka - Siarka.
Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku. Inauguracja rozgrywek nastąpi w pierwszy weekend marca.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl 6285c48090

Huragan w końcu ze zwycięstwem.

W Białej Podlaskiej pokonali rezerwy Motoru

Zawodnicy z Międzyrzeca Podlaskiego po blisko trzech miesiącach bez zwycięstwa nareszcie mogli zejść z boiska, zabierając ze sobą komplet punktów.

Bo, choć byli gospodarzami meczu z rezerwami Motoru, spotkanie rozgrywali na sztucznej murawie w Białej Podlaskiej.

Strzelanie tuż przed końcem pierwszej połowy rozpoczął Bartłomiej Semeniuk. Niemal po godzinie gry podwyższył Mateusz Konaszewski. W 66. minucie kontaktową bramkę zdobył Piotr Bereza, jednak na szczęście dla kibiców Huraganu, ostatnie słowo należało do podopiecznych Macieja Sygi. W 79. minucie trzecią bramkę strzelił Norbert Ramotowski, dzięki czemu międzyrzeczanie końcówkę mogli rozegrać z dużo większym spokojem. Zwycięstwo pozwoliło wyprzedzić Lubliniankę i rok zakończyć na 15 miejscu w czwartej lidze.

Fot.Huragan Międzyrzec

Nareszcie! Huragan zwyciężył po raz pierwszy od 30 sierpnia (5:1 z Gromem)

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI – MOTOR II LUBLIN 3:1 (1:0)

Bramki: Semeniuk 43`, Konaszewski 57`, Ramotowski 79` – Bereza 66`.

Huragan: Nowosz – Warda, Konaszewki, Bujalski – Łęcki (80` Czumer), Storto, Radziszewski, Sychev (85` Felczak), Łukanowski (89` Urbański), Semeniuk (55` Ramotowski), Śledź (72` B. Tkaczuk).

rg

Maciej Syga
trener Huraganu

Zwycięstwo zasługą całego zespołu

- W dzisiejszym spotkaniu nastąpiło długo wyczekiwane przełamanie. Proces poznawania problemów zespołu potrwał dłużej, niż wszyscy mieliśmy nadzieję. Cieszy mnie, że nie ustaliśmy w diagnozowaniu problemu i odnaleźliśmy odpowiednią formułę jeszcze przed przerwą zimową. Wiele kwestii oczywiście wymaga dopracowania, natomiast jest na czym budować, a dzisiejsze zwycięstwo to zasługa całego zespołu i każdego zawodnika z osobna. Wykonali kawał tytanicznej pracy, zarówno w kwestiach taktycznych, jak i pod względem intensywności działań boiskowych. Jestem przekonany, że najgorsze już za nami.

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Huragan - Motor II3:1
Grom - Tomasovia 0:6
Lewart - Opolanin 2:1
Stal - Start 1:1
Górnik II - Gryf 0:1
Janow. - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Lublin. - Kryształ 0:2
Granit - Stal 0:8

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	40	51-20
2.	Janowianka	17	40	48-14
3.	Lewart Lubartów	17	39	36-13
4.	KS Drzewce	17	38	40-18
5.	Start Krasnystaw	17	35	32-21
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33-24
7.	Tomasovia	17	29	33-20
8.	Opolanin	17	23	36-38
9.	Motor II Lublin	17	22	26-31
10	Kryształ	17	22	22-33
11	Gryf G. Zamość	17	22	26-22
12	Górnik II Łęczna	17	19	24-28
13	Stal Poniatowa	17	16	19-30
14	Ogniwo Wierzbica	17	14	19-38
15	Huragan	17	14	20-33
16	Lublinianka Lublin	17	12	14-28
17	Granit Bychawa	17	10	15-42
18	Grom Kąkolewnica	17	7	13-55

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

Grom rozgromiony u siebie

Bardzo trudna sytuacja w tabeli ekipy z Kąkolewnicy. Grom przezimuje na ostatnim miejscu w tabeli.

Podopieczni Adriana Świderskiego, którzy zagrali z Tomasovią Tomaszów Lubelski w mocno osłabionym składzie musieli pogodzić się z czternastą porażką w sezonie, a szóstą w roli gospodarzy. Na boisku w Lubartowie nie mieli większych szans z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

Początek meczu miał niecodzienny obraz. W 13. minucie Danylo Kudlai sfaulował rywala w polu karnym, jednak Patryk Słotwiński został zatrzymany przez Konrada Łęczyckiego. Wydawało się, że może być pozytywnie po sytuacji z 21. minuty, kiedy to Kamil Duda obejrzał czerwoną kartkę i przyjezdni musieli grać w osłabieniu.

Nic z tego. Chwilę później prowadzenie Tomasovii dał Pavlo Paduk. Druga połowa to „rzeź niewiniątek". Gracze z Tomaszowa Lubelskiego zdobyli pięć goli. Hat-trickiem popisał się Damian Szuta, a ponadto do siatki naszych strzelali: Słotwiński i Bartłomiej Sienkiewicz.

Karol Grochowski i spółka spędzą przerwę zimową na ostatnim miejscu. W niedzielnym meczu ulegli aż 0:6 Tomasovii Tomaszów Lubelski (fot. Zenon Matejek)

GROM KĄKOLEWNICA - TOMASOVIA TOMASZÓW LUB. 0:6 (0:1)

Bramki: Paduk 23`, D. Szuta x3, Słotwiński, Sienkiewicz.

Grom: Łęczycki - Szeląg (86` Kalenik), Tomasiak, Kudlai, Obroślak (70` Pluta), Krasnodębski (62` Adenekan), Kanatek, Grochowski, Kocyła, Kuźma, Mielnik.

Żółta kartka: Kudlai.

Czerwona kartka: Duda 21`, za faul.

mp

Karuzela ruszyła. Pożegnanie kolejnego trenera

Andrzej Zarzycki zakończył współpracę z Kujawiakiem

W rundzie wiosennej za wyniki Kujawiaka Stanin będzie odpowiadał inny szkoleniowiec.

- Już kilka kolejek przed zakończeniem rundy zapowiedziałem zawodnikom, że w rewanżach będzie nowy trener. Dlaczego? Delikatnie rzecz ujmując, chodziło o frekwencje. Czasami ciężko było zebrać skład, by zapełnić pierwszą „jedenastkę". W klubie jest utalentowana młodzież, ale bardzo, ale to bardzo rzadko mogłem z niej korzystać - mówi 56-latek.

Co ciekawe, Zarzycki urodził się we Wrocławiu. Do Łukowa wraz z rodziną przybył, mając trzy latka. Jest wychowankiem Orląt Łuków. Grał w: Sokole Adamów, Podlasiu Sokołów Podlaski oraz Błękitnych Kielce, wówczas występujących w II lidze (obecny poziom I ligi).

Jako szkoleniowiec prowadził: Naprzód Skórzec, Pogoń Siedlce (awans do III ligi), Sokół Adamów, Orlęta Łuków, a od trzech lat Kujawiak Stanin. W przeszłości zastąpił na stanowisku Piotra Madeja. Kto będzie następcą popularnego „Zupy"? Wkrótce więcej informacji.

mp

Trzęsienie ziemi w Victorii. Kto się tego spodziewał?

Kto zastąpi popularnego „Robsona"? Wkrótce więcej informacji

Zespół z Parczewa przezimuje na ósmym miejscu w Klasie Okręgowej. Do rundy wiosennej przystąpi z nowym szkoleniowcem!

Po trzech latach z drużyny Victorii odszedł Robert Różański. 51-latek w pierwszym pełnym sezonie wywalczył awans z Klasy A. Parczewianie zanotowali 14 wygranych, trzy remisy i jedną porażkę, o dwa punkty wyprzedzając Rogo Rogoźnicę.

W minionym sezonie Kacper Waniowski i spółka spisywali się znakomicie, kończąc sezon na czwartym miejscu, ze startą trzech „oczek" do Sokoła Adamów, który był trzeci.

mp

Kiedy start „Okręgówki", klasy A i B?

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej opublikowały propozycję terminów meczów rundy wiosennej.

Zmagania w Klasie Okręgowej zostaną zainaugurowane 23 i 24 marca. Wówczas odbędzie się 16. kolejka. Druga seria gier odbędzie się 30 marca (sobota). Zakończenie rozgrywek zaplanowano na 15 i 16 czerwca.

A Klasa A? Zespoły zaczną walkę o punkty 6 i 7 kwietnia. Zakończenie rozgrywek zaplanowano na 15 i 16 czerwca. W Klasie B emocje rozpoczną się 13 i 14 kwietnia. Finisz? 8 i 9 czerwca.

BIA

Największą niespodzianką III rundy Pucharu Polski była wygrana po rzutach karnych Orląt II Radzyń Podlaski. Podopieczni Edmunda Koperwasa pokonali 4:1 trzecioligowe Podlasie Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

A Puchar Polski?

Na 10 kwietnia wyznaczono mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Tydzień później odbędą się półfinały, zaś finał zostanie rozegrany 15 maja.

MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE

Orlęta Łuków - Grom Kąkolewnica
Orlęta II Radzyń Podl. - Orlęta I Radzyń Podl.
Az-Bud Komarówka Podl. - Unia Żabików
Victoria Parczew - Huragan Międzyrzec Podl.

mp

eprasa.pl 6285c48090

Arkadiusz Korolczuk i Edmund Koperwas zrobili największą różnicę

Jedenastka rundy jesiennej - podsumowanie

Co tydzień bawiliśmy się, próbując podsumować wysiłki piłkarzy drużyn z powiatu radzyńskiego. Czasem udanych występów było wiele, czasem trzeba było powodów do wyróżnień szukać z lupą w ręku. Ale na pewno chodzenie na nasze niższe ligi, oglądanie chłopaków z sąsiedztwa daje większą frajdę niż gapienie się na Ekstraklasę...

BRAMKA

KRZYSZTOF STĘŻAŁA (Unia Żabików) - przed sezonem trener Artur Dadasiewicz miał w kadrze czterech bramkarzy i to w sumie całkiem przytomnych. Ale w ostatniej chwili ściągnął z AZ BUDu niegdysiejszego bramkarza Orląt. To nic, że czterdziecha dawno wydzwoniła. Powiem krótko: „Dadaś" zna się na piłce, na bramkarzach zwłaszcza. A już patrząc na tych gagatków którzy od trzech lat bronią na zmianę w Orlętach: na pewno mniej by nie obronił...

OBRONA

SEBASTIAN KOCZKODAJ (Unia) - następny nie wie co to kalendarz... Wielki wojownik, świetna lewa noga, mega doświadczenie i boiskowe cwaniactwo. Pan Piłkarz.

Bartosz Kozłowski (Unia) - przyznam się: kiedy mam kłopot z zestawieniem jedenastki tygodnia to po prostu sprawdzam, czy był w składzie. Regularny jak zegarek, nigdy nie gra źle, nieważne czy trener wstawi go w pomocy czy w obronie. Skarb w kadrze.

ARKADIUSZ KOROLCZUK (Orlęta/ Orlęta II) - jak co roku wszyscy przed sezonem twierdzili że „na nic", że słaby, mało zwrotny, drewniany i w ogóle niech sobie biega w rezerwach. Jak co roku okazało się po paru kolejkach, że zupełnie niezbędny. Powołali go na Świdniczankę, wstawili do pierwszego składu i wygrał mecz solo. A w rezerwach strzelił chyba z 10 goli. Grając na stoperze.

PIOTR ZIELIŃSKI (Orlęta II) - ściągnął go przed rundą trener Koperwas z Gromu, żeby miał kto w tych rezerwach grać. W tym czasie znacznie gorszych ściągano do pierwszej drużyny Orląt. Szkoda, że praca zawodowa trzyma go w tygodniu daleko od Radzynia.

POMOC

DANIEL KOROL (AZ BUD) - po prostu świetny piłkarz. Technika, przegląd pola, ambicja. Po stronie minusów skłonność do boiskowych utarczek i gadania do sędziego (świętego Franciszka by wkurzył, a okręgówki święci nie sędziują...). Ale jednak różnicę robi.

KRYSTIAN GARBACIK (Unia) - zawsze miał opinię „przecinaka", twardego defensywnego pomocnika, który jak kończy mecz bez kartki to cud. A w tej rundzie dużo dobrej piłki a nawet gole.

JAKUB SZCZYPEK (Orlęta) - bezwzględnie najjaśniejszy punkt biało-zielonych w całej rundzie. Naprawdę dobry piłkarz i chcielibyśmy, żeby na Warszawskiej został na dłużej.

ŁUKASZ SAMOCIUK (Młodzieżówka) - lider linii pomocy Młodzieżówki. Wielka szkoda dla radzyńskiej piłki, że „Kojek" nie postawił na poważne granie w nogę...

PAWEŁ MUSZYŃSKI (Młodzieżówka) - bardzo, bardzo dobry piłkarz. Nic dodać, nic ująć.

ATAK

WOJCIECH HOŁOWEŃKO (Absolwent) - grał mniej więcej co drugi mecz tylko, ale dziesięć goli strzelił i prowadzi „Royal" do okręgówki. Zuch!

PIŁKARZ RUNDY

ARKADIUSZ KOROLCZUK - Za cierpliwość i zdrowe podejście. Każdy inny by rzucił butami i poszedł grać w jakiejś okręgówce, za co najmniej takie same pieniądze. Ale to naprawdę świetny facet. Takich Orlęta i nie tylko powinny szanować.

TRENER RUNDY

- EDMUND KOPERWAS (Orlęta II) - widziałem przed sezonem sparring z Orłem Czemierniki. Tragedia. Gromada przypadkowych kolesi, połowa wyraźnie współpracujących z rywalem. Ani przyjąć, ani podać (chyba że do najbliższego przeciwnika). Niby potem doszło paru koleżków, którzy planowani byli do grania w III lidze, ale - nie oszukujmy się - w rzeczywistości poziom prezentowali dokładnie okręgówkowy. A Mundek zbudował z tego naprawdę fajną drużynę. Dajcie mu wóz siana, rolkę papy, orkiestrę strażacką gdzieś spod Parzęczewa i też tym okręgówkę wygra.

Zbigniew Smółko

Arek Korolczuk - co roku to samo: najpierw wszyscy mówią, że to słaby piłkarz. A po paru kolejkach od niego zaczyna się skład

WYDARZY SIĘ

Mikołajkowe Taekwon-do

Tradycyjny Turniej Mikołajkowy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do odbędzie się 2 grudnia w godzinach 12.30-14.30 (Tygrysy - czyli najmłodsi) i 14-16 (starsi) w sali ZSP na Sikorskiego.

Liga Siatkówki MOSiR - terminarz

Grupa B
niedziela od godz. 10 sala ZSP na Sikorskiego
I boisko
Orzeł Czemierniki - Ostrówek
RKS Białe Fartuchy - Misiaczki
Orzeł - Freak Team
RKS Białe Fartuchy - Freak Team
Orzeł - Ekipa z Boiska
II boisko
Freak Team - Rubens Team Łuków
Ekipa z Boiska - Ostrówek
Ekipa z Boiska - Rubens Team
Misiaczki - Ostrówek
Misiaczki - Rubens Team

Zbigniew Smółko

NOMINOWANI

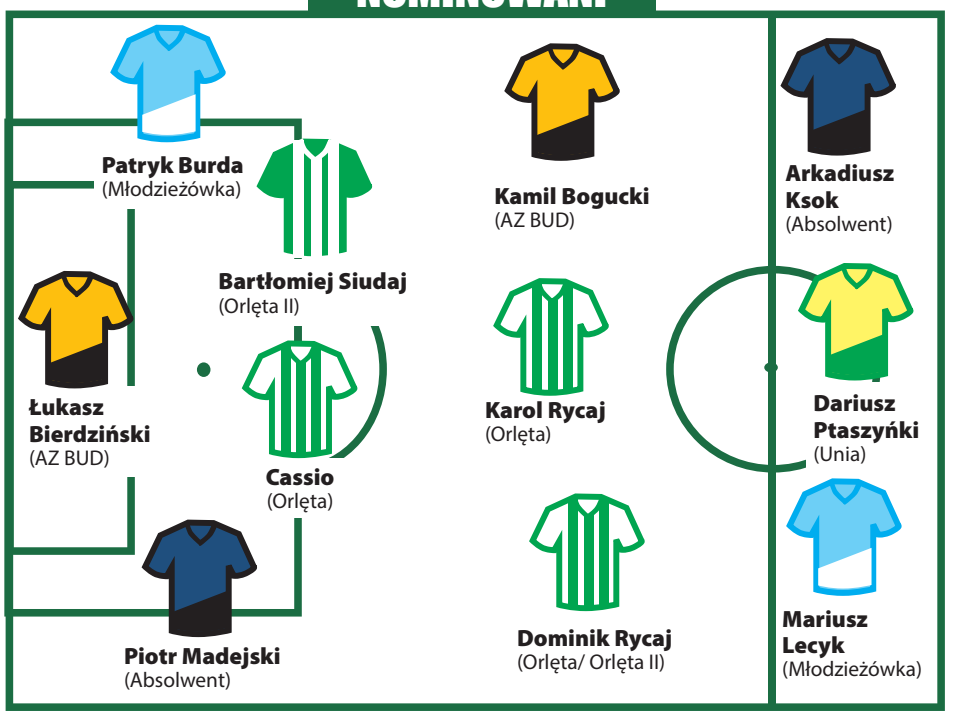

Karatecy wygrywali w Ostrowie

Kolejny start za wojownikami z Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor 18 listopada gościli w Ostrowie Lubelskim, gdzie odbyła się pierwsza edycja Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin, którego organizatorem był Lubelski Klub Karate Kyokushin. Raptora reprezentowało 9 zawodników. Po kilku godzinach zmagań na podium stanęli: Igor Mazurek, Jakub Rusiniak, Igor Zalewski, Kamila Osiak, Gabriela Chud, Sara Pękała (złoto), Marlena Gomółka (debiutantka!), Wiktoria Deleżuch (srebro) i Anthony Michalak (brąz). Zawodnikom sekundował Sensej Dawid Tryczyński oraz Sensej Marek Woroszyło

Brawo Mistrzyni, brawo Mistrz!

Prezes Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do trener Łukasz Ciężki oraz czołowa zawodniczka Natalia Olszak znaleźli się w gronie wyróżnionych sportowców i trenerów Województwa Lubelskiego, którzy za wybitne osiągnięcia w rywalizacji międzynarodowej w 2023 roku uzyskali nagrody sportowe przyznane przez Marszałka Województwa Lubelskiego

RAD

eprasa.pl 6285c48090

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Złote Gody w Czemiernikach

25 małżeństw z gminy Czemierniki świętowało 50. rocznicę ślubu

Szanownym Jubilatom składano wyrazy uznania, gratulowano złotej rocznicy i życzono kolejnych lat wspólnego życia w zdrowiu i radości. Fot.UG Czemierniki

W niedzielę, 19 listopada pary małżeńskie z gminy Czemierniki świętowały 50. rocznicę ślubu. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym, a potem uroczystości trwały w Strażnicy OSP, gdzie Jubilaci otrzymali „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie".

Przybyłe pary witał wójt, Arkadiusz Filipek, który złożył im serdeczne gratulacje, wyrazy uznania, życzył długich lat życia w zdrowiu i miłości oraz doczekania kolejnych wspólnych rocznic.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski, pogratulował jubilatom wzajemnego szacunku, wsparcia, odpowiedzialności i wyrozumiałości w związku. Wicewojewoda dokonał uroczystego aktu dekoracji małżeństw „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie", nadanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Legitymacje, pamiątkowe dyplomy i kwiaty wręczali: wójt Arkadiusz Filipek, Marek Bączek – przewodniczący Rady Gminy, Sławomir Jarzyna, z-ca kierownika USC, w asyście ks. kan. Jerzego Latawca.

Po wręczeniu medali podniosłą chwilę uczczono toastem i symboliczną lampką szampana. W imieniu wszystkich jubilatów Marian Mazurek złożył serdeczne podziękowania ks. proboszczowi Jerzemu Latawcowi, ks. Łukaszowi Włoskowi oraz ks. Piotrowi Jasińskiemu za sprawowaną mszę świętą. Podziękował wicewojewodzie za docenienie i ogrom miłych słów, które zostały skierowane do świętujących Złote Gody, natomiast władzom gminy za pamięć i trud włożony w organizację uroczystości.

mm

Złote Gody świętowali:

*Jadwiga i Andrzej Walaszkowie z Bełcząca,
*Ewa i Eugeniusz Baryccy ze Stoczka,
* Zofia i Wacław Byliccy z Wygnanowa,
*Teresa i Marian Mazurkowie z Czemiernik,
*Zofia i Jan Połogowie z Wygnanowa,
* Halina i Adam Jasińscy z Czemiernik,
*Anna i Jerzy Golonkowie z Czemiernik,
*Teresa i Kazimierz Rozwadowscy z Niewęgłosza,
*Urszula i Jerzy Machoniowie ze Stoczka,
* Marianna i Kazimierz Pietrzelowie z Wygnanowa,
* Marianna i Zbigniew Biernaccy z Licht,
*Maria i Mieczysław Janaszowie ze Stójki,
* Helena i Marek Świciowie z Bełcząca,
*Marianna i Zenon Dąbrowscy ze Skoków,
*Zofia i Zbigniew Skrzeczkowscy z Czemiernik,
*Zofia i Lucjan Krzyżakowie z Czemiernik,
*Leokadia i Andrzej Koziołowie z Niewęgłosza,
*Teresa i Henryk Łuczyńscy z Czemiernik,
*Marianna i Stefan Warszowie z Wygnanowa,
*Krystyna i Wiesław Cholewowie z Bełcząca,
*Anna i Kazimierz Sobieszkowie ze Stoczka,
*Halina i Edward Łozińscy z Niewęgłosza,
*Stanisława i Augustyn Bocianowie z Bełcząca,
*Irena i Henryk Borkowscy z Czemiernik,
*Barbara i Antoni Ligęzowie z Wygnanowa.

Odnowiony dom ludowy w Branicy Suchowolskiej gotowy do wydarzeń

Fot.UG w Wohyniu

Osoby zaangażowane w wykonanie projektu oraz przedstawiciele społeczności lokalnej dokonali uroczystego przecięcia wstęgi. Otworzyło to drzwi do domu ludowego, a ks. Józef Chwalisz, proboszcz parafii Suchowola, poświęcił budynek

Było też coś dla ciała, a otwarcie wieńczyła potańcówka

GMINA WOHYŃ:

Mieszkańcy sołectwa Branica Suchowolska świętowali otwarcie domu ludowego.

Budynek został poddany kompleksowej modernizacji. Ocieplono strop, ściany zewnętrzne, poprawiono izolację fundamentów, instalację elektryczną, gruntownie odnowiono sale, dostosowano pomieszczenia i WC dla niepełnosprawnych, wreszcie położono nową elewację.

Wewnątrz budynek zyskał nowoczesne zaplecze kuchenne wraz z pełnym wyposażeniem i klimatyzowaną salę, która z pewnością posłuży mieszkańcom na spotkania integracyjne czy imprezy okolicznościowe.

Koszt remontu, czyli projektu „Przebudowa Domu Ludowego w Branicy Suchowolskiej", wyniósł 504 tys. zł. Na ręce Edyty Kolędy – sołtysa i Anny Mackiewicz – prezes Stowarzyszenia Jedności Wsi Branica Suchowolska, został przekazany symboliczny klucz, życząc, aby to było miejsce licznych spotkań, kultywowania pamięci o Unitach oraz lokalnych tradycji.

Na scenie swój talent wokalny zaprezentowały dwie utalentowane artystki: Martyna Belniak oraz Karolina Biernacka.

mm

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

„Warsztaty międzypokoleniowe w gminie Komarówka Podlaska – ziemniak wczoraj i dziś"

Właśnie zakończył się projekt Koła Gospodyń Wiejskich w Komarówce Podlaskiej zatytułowany „Warsztaty międzypokoleniowe w gminie Komarówka Podlaska – ziemniak wczoraj i dziś", którego główny celem było promowanie inicjatyw służących aktywizacji i integracji społecznej osób starszych, młodzieży i dzieci. Projekt realizowany był w okresie od 30 sierpnia 2023 r. do 30 listopada 2023 r. i finansowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce Konkurs „Działaj Lokalnie 2023"

Głównym celem projektu było:

- promowanie inicjatyw służących aktywizacji i integracji społecznej osób starszych oraz integracji międzypokoleniowej
- dowartościowanie osób starszych i zwiększenie ich samooceny, jak również wyeliminowanie poczucia osamotnienia,
- przekazanie najmłodszym wartości kulturowych, tradycji i zwyczajów społeczności lokalnej.

Podczas realizacji projektu przeprowadzono 3 spotkania integracyjne.

Na pierwszym spotkaniu Panie z Koła Gospodyń gościły grupę dzieci ze Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej. Dzieci mogły uczestniczyć w „wykopkach" i zobaczyć jak kiedyś wyglądało zbieranie ziemniaków na polu lub sadzenie „pod piętę". Były gry, konkursy i zabawy z wykrajania pieczątek czy skoki w workach. Warsztaty zwieńczone zostały piknikiem rodzinnym pełnym przekąsek i smakołyków przygotowanych przez Panie z KGW.

Na kolejne spotkanie przybyli Przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Komarówce Podlaskiej. Wspólnie piekliśmy kiełbaski na ognisku połączone z konkurencjami sportowymi i zabawami z wykorzystaniem ziemniaków np. rzut kartoflem do celu, robienie ludzików, jeży z ziemniaków a także uczestnicy mogli poznać smak pieczonego ziemniaka.

Trzecie spotkanie – podsumowujące odbyło się pod hasłem „Ach te ziemniaczki". Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Komarówce Podlaskiej przygotowały dania, których głównym składnikiem były ziemniaki tj. pyzy z soczewicą, babkę ziemniaczaną i wiele innych ziemniaczanych smakołyków, jednak największym zainteresowaniem cieszyły się tradycyjne placki ziemniaczane. Nie zabrakło też świetnej tanecznej zabawy. Atmosfera spotkania była niesamowita i obfitowała w mnóstwo wspomnień, żartów oraz wymiany doświadczeń kulinarnych wyniesionych z domów.

W warsztatach udział uczestniczyło 150 osób.
Kwota dofinansowania 4 000,00 zł

Działaj lokalnie

Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności
Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce
Akcja Dzieła

Osiem par małżeńskich świętowało jubileusz Złotych Godów

Fot.fot. Krzysztof Mazur - Studio Fotograficzne FOTO-KRZYS

Jubileusz Złotych Godów to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego. W tym roku Medalem Prezydenta RP z okazji jubileuszu odznaczono osiem par małżeńskich z gminy Komarówka Podlaska

W gminie Komarówka Podlaska odbyła się uroczystość z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Cztery pary otrzymały w tym dniu Medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

ODZNACZENI JUBILACI:
* Danuta i Franciszek Giejowie
* Janina i Andrzej Klimiukowie
* Jadwiga i Heronim Korszeniowie
* Jan i Janina Kulawcowie
* Halina i Marian Sadowscy
* Halina i Edward Wołodkowie
* Teresa i Lech Wołowikowie
* Jadwiga i Franciszek Zacharukowie.

mm

ODZNACZENI JUBILACI:
* Danuta i Franciszek Giejowie
* Janina i Andrzej Klimiukowie
* Jadwiga i Heronim Korszeniowie
* Jan i Janina Kulawcowie
* Halina i Marian Sadowscy
* Halina i Edward Wołodkowie
* Teresa i Lech Wołowikowie
* Jadwiga i Franciszek Zacharukowie

Tak gmina Kąkolewnica świętowała rocznicę odzyskania niepodległości

Fot.Gmina Kąkolewnica/Facebook

Nie zabrakło przedstawicieli młodego pokolenia

105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości uczcili mieszkańcy oraz samorządowcy z gminy Kąkolewnica.

W programie była m.in. msza święta, złożenie wieńców czy zapalenie zniczy. Nie zabrakło przemówień oraz pocztów sztandarowych.

GR

Wyremontują drogę Kąkolewnica-Brzozowica Duża

Powiat Radzyński otrzymał ponad 23 miliony złotych na remonty dróg. Pieniądze pochodzą z najnowszej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Z tej puli przebudowana zostanie m.in. droga powiatowa 1202L od Kąkolewnicy przez Polskowolę do Brzozowicy Dużej. Zostanie poszerzona do szerokości sześciu metrów i wykonane zostanie pobocze bitumiczne oraz oświetlone przejścia dla pieszych.

Dzięki temu programowi, 70 procent kosztów pokrywa budżet państwa, a pozostałe 30 proc. dzielone jest między samorząd powiatowy i gminny.

Odbiór symbolicznych czeków odbył się 14 listopada w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

W

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Gmna
Ulan-Majorat

Gmina
Borki

Warsztaty Teatralne „SENIOR + teatr w ogrodzie?” i teatralny weekend

GM. ULAN-MAJORAT
Dwudniowe warsztaty teatralne (18–19 listopada), które zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie, były świętem teatru. Na scenie zaprezentowały się grupy rodzime oraz z regionu - z Kraśnika, Lublina, Rudy-Huty, Rzeszowa.

Fot. GOK w Ulanie - Majoracie

Warsztaty dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Jej koordynator w powiecie radzyńskim Jakub Jakubowski odebrał za wsparcie specjalne podziękowanie

Prezentacje rozpoczęto krótkim programem artystycznym: koncertem skrzypcowym w wykonaniu Anny Lipińskiej, recytacjami Wiktorii Czyżak, Julii Osiak, Dawida Grudnia, Wiktorii Król i piosenką Maksymiliana Zdanowskiego.

A warsztatowy program działań teatralnych przedstawiał się następująco: Młodzieżowa Grupa Chwilowa stworzona z dziecięcych i młodzieżowych aktorów Teatru „OKO”, Teatru NOTOCO Miśki oraz ulańskich i łukowskich recytatorów, pracowała z tekstem „BALLADY O JANKU SIEGIEDZIE”.

Nad teatralizacją etiudy „WŚCIBSCY” Doroty Gellner pod kierunkiem Henryka Hryniewickiego pracowały aktorki z Teatru NOTOCO Senior z Kraśnika, monodramista Adam Sokolnicki i pani Grażyna Sosnowska z Ulana-Majoratu.

W sobotnie popołudnie widzowie oraz uczestnicy obejrzeli spektakle „UPIORY TUWIMA” i „KOLORY” Teatru OKO z Rudy-Huty w reżyserii Marcina Woszczewskiego, kolejny spektakl „NIE WIERZCIE AKTOROM” w wykonaniu młodej pary aktorów Mileny Sosnówki i Michała Subika z kraśnickiego Teatru NOTOCO Miśki. Spektakl wyreżyserowała Monika Nitkiewicz-Mitrut.

Henryk Hryniewicki z rzeszowskiego Teatru NEMNO zaprezentował spektakl „ŻYĆ” dla dorosłych. Sobotni teatralny wieczór zakończyła grupa MMS impro z Rudy-Huty improwizacyjnymi wariacjami i skojarzeniami luźno związanymi z hasłem „SENIOR (+)”.

Liczna grupa młodzieżowa i dziecięca poddała się debiutującej w dziedzinie reżyserii Natalii Polkowskiej.

– Efekty tych działań były bardzo zaskakujące, a poziom artystyczny etiudy o tragicznej miłości świadczył o dużym zaangażowaniu emocjonalnym młodych aktorów z różnych teatrów zintegrowanych w Grupę Chwilową – dzielą się wrażeniami organizatorzy warsztatów.

Etiuda „WŚCIBSCY” to raczej komiczna strona Melpomeny, ale także bardzo ekspresyjna, przez co radości było wiele... W takim nastroju łatwiej było się rozstawać.

– Dziękujemy wszystkim uczestnikom, teatrom oraz instruktorom. I nie tylko ulańskiej publiczności, bo tu i ówdzie zauważyć można było także widzów z Radzynia i Łukowa. Dziękujemy wszystkim instytucjom i organizacjom, dzięki którym była możliwa realizacja projektu „SENIOR + *teatr w ogrodzie?*” – podkreślają organizatorzy wyjątkowego wydarzenia.

mm

Konkurs wiedzy z okazji 50 lat gminy Ulan-Majorat rozstrzygnięty

A oto, jak wyglądają wyniki konkursu zorganizowanego w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia Gminy Ulan-Majorat oraz Narodowego Święta Niepodległości.

W konkursie wzięli udział starsi oraz młodsi obywatele gminy. Ci, którzy mieli większe szanse ze względu na doświadczenie, zostali przypisani do kategorii: mieszkańcy.

mm

Laureaci:
Kategoria - klasy 6 - 8:
ZS im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie
Marcin Bielecki
Weronika Izdebska
Marta Chilimoniuk
Aleksandra Wierzchowska
Julia Łazuga
Szkoła Podstawowa w Sobolach
Mateusz Triantakonstantis
Szkoła Podstawowa w Zakrzewie
Gabriela Zalewska
Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy
Piotr Mućka
Jakub Zborowski
Kategoria - mieszkańcy:
Mateusz Bogusz
Janina Piekarska
Małgorzata Kot
Bogumiła Czajka
Teresa Maliszewska

15 tys. zł dla OSP Paskudy

GM. ULAN-MAJORAT Ochotnicza Straż Pożarna w Paskudach otrzymała wsparcie od Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie na zakup sprzętu, wyposażenia oraz środków ochrony indywidualnej służących do prowadzenia akcji ratowniczych.

Agregat prądotwórczy

Za przyznaną dotację kupiła: dwie szt. specjalistycznych ubrań, cztery szt. butów, dwie szt. rękawic oraz agregat prądotwórczy.

mm

W gminie Borki będzie remont ponad 6 km dróg

GM. BORKI Wójt Radosław Sałata podpisał umowy z dwiema firmami budowalnymi, które będą remontowały drogi.

Gmina dostała pieniądze - 6 357 857,89 zł - z programu Rządowy Fundusz Polski Ład (95 procent wartości zadania) na modernizację swoich dróg o łącznym odcinku 6,222 km. Wkład własny gminy do remontu to 5 proc. wartości inwestycji.

- To jedna z większych inwestycji drogowych w naszej gminie. Mamy nadzieje, że za niedługi czas spotkamy się na wszystkich zrealizowanych, nowych odcinkach dróg - zapowiada wójt Radosław Sałata.

A realizować remonty z podziałami na odcinki będą:

Firma Fedro z Osiecka:
Przebudowa dróg w miejscowości Tchórzew.
a) przebudowa drogi na działce nr 1296 w m. Tchórzew od km 0+000 do km 0+154,55.
b) drogi gminnej na działce nr 1982 w m. Tchórzew od km 0+000 do km 0+240.

Firma RAFDAN Daniela Wałacha z Kurowa:
Przebudowa dróg w miejscowości Wrzosów.
a) drogi gminnej nr 102137L Wrzosów-Stara Wieś od km 0+000 do km 1+1950.
b) drogi wewnętrznej na dz. nr 620/16 w m. Wrzosów.
Przebudowa dróg w miejscowości Krasew:
a) drogi gminnej nr 102118L w m. Krasew od km 0+000 do km 0+716,90.
b) drogi gminnej na działce 583 w m. Krasew Kolonia-Przymiarki od km 0+000 do km 1+161.
Przebudowa dróg Nowinach oraz Woli Osowińskiej
a) drogi gminnej na działce 197 w m. Wola Osowińska od km 0+000 do km 0+716,70.
b) drogi gminnej położonej na działce nr 31 w m. Nowiny dł. 387,00 mb.
Przebudowa dróg Olszewnicy oraz Sitnie
a) drogi gminnej nr 102284L w m. Olszewnica od km 0+000 do km 0+725.
b) drogi gminnej nr 115808L w m. Sitno od km 0+000 do km 0+454,79.

mm

Gmina Borki uczciła 50 lat istnienia

Podczas uroczystych obchodów Narodowego Dnia Niepodległości gmina świętowała swój prywatny jubileusz - półwiecze istnienia na mapie administracyjnej Polski. Z tej okazji wójt gminy Radosław Sałata wraz z przedstawicielami samorządu powiatu radzyńskiego: starostą Szczepanem Niebrzegowskim i wicestarostą Michałem Zającem, złożyli osobom zasłużonym dla gminy pamiątkowe podziękowania i wyrazy uznania za wieloletnią służbę.

RAD

eprasa.pl 6285c48090

Promocja zeszytu „Kozirynek” i prawdziwe wyzwanie dla rapera SOR-a Słowaka

Na lokalnym rynku wydawniczym ukazał się nowy zeszyt Nieregularnika Kulturalnego „Kozirynek” wydawanego przez Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”. Na miejsce promocji została wybrana pracownia Faktory Hand przy ul. Dąbrowskiego 11 (w piwnicy), miejsce, „gdzie spełniają się marzenia”.

Fot. Paweł Żochowski

Pracownię Faktory Hand prowadzi Monika Zalewska. Jest to miejsce, jak mówiła - „gdzie spełniają się marzenia”. Ona spełnia swoje, realizuje pasje artystyczne, ale też spełnia marzenia swoich klientek. Kobiet, dziewczyn, a nawet chłopców, którzy - jak się okazuje - bardzo chętnie zapisują się na warsztaty artystyczne: rękodzieła, ceramiczne, szycia, hafciarstwa...

Prowadzący spotkanie członek redakcji zeszytu, Adam Świć, mówił:

- 18 lat działalności i 25. zeszyt. Opublikowaliśmy w nim dobrą poezję, jeszcze lepszą prozę - zachęcił do lektury, tym bardziej, że jak mówił, jest to jeden z najlepszych numerów Koziegorynku.

Awantura „okładkowa”

Podczas promocji można było nabyć kilka wydań pisma, w tym ten „kultowy”, chiński. Jeden z ostatnich numerów pisma publikującego artystyczne fotografie, literaturę, prozę, poezję był opatrzony okładką ze zdjęciem manekina rodzaju żeńskiego. Widok nagich piersi był na tyle „dylematyczny” dla uniwersytetu z Chin, że ten odmówił przyjęcia pisma. Na jego wyłączony użytek, okładka w nakładzie pięciu sztuk, została zmieniona.

Awantura „okładkowa” wynikła stąd, że jednym z redaktorów pisma jest Paweł Zacharewicz, związany ze środowiskiem naukowym UMCS w Lublinie, a poprzez przyjaźnie z Radzyniem, a teraz pracujący w Chinach. Zamówił numer pisma.

Rymy do „źdźbło”

Jako ciekawostkę z wydarzenia podajemy link do występu na żywo gościa specjalnego wieczoru, rapera Mateusza Misiaka, znanego bardziej jako SOR Słowak. Tworzył autentycznie na żywo, rapował do słów-haseł podawanych przez publiczność, jak np. „pies” - podanego przez Antoniego, czy „źdźbło” - podanego przez Artura.

Wyzwanie spore, ale pokonane śpiewająco. Kilka nagrań z wieczoru jest dostępnych na koncie Tygodnika Wspólnota na kanale You Tube.

Fot. Paweł Żochowski

Zespół redakcyjny „Koziegorynku” tworzą: Dariusz Magier, Adam Świć (na zdjęciu), Przemysław Krupski oraz Jakub Hapka.
Konfraternia „Kozirynek” funkcjonuje w ramach Instytutu Bronisława Szlubowskiego - radzyńskiego oddziału Towarzystwa Nauki i Kultury „Libra” w Lublinie

Monika Mackiewicz

SPIS TREŚCI

25. zeszyt Nieregularnika Kulturalnego „Kozirynek”, wydawanego przez Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”, a co w nim?

Jak zwykle dużą wartością zeszytu są świetne zdjęcia. Łamanie i skład to zasługa Przemysława Krupskiego. Radzyniaków zainteresuje powieść „Purgatorium” Adama Świcia, fragmenty książki o Rudolfie Probście, 115 lat PSS „Społem” na zdjęciach. Znajdziemy także rozmowę Jakuba Hapki z historykiem Grzegorzem Karpińskim i Tomaszem Grudzińskim - wnukiem „Żołnierza Wyklętego” - Jana Grudzińskiego, ps. „Płomień”. Do tego miniatury Mariusza Bobera.

W magazynie opublikowano fotografie członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego „Klatka”: Magdaleny Kiewel, Moniki Dudzik, Przemysława Krupskiego, Maksa Skrzeczkowskiego, Roberta Sołtana, Jarosława Matuszewskiego oraz Tomasza Młynarczyka. Pismo jest dostępne w radzyńskich księgarniach: Hermes i Zaborek w cenie 20 zł.

Recytowali strofy o snach i marzeniach

Fot. Radzyński Ośrodek Kultury

Przesłuchaniom konkursowym przysłuchiwało się jury w składzie: Beata Ratajczyk (przewodnicząca), Mariola Król i Michał Nowacki

RADZYŃ Zostały zakończone eliminacje powiatowe do 27. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego.

Do finału w Radzyńskim Ośrodku Kultury przystąpiło 28 uczestników. Tegoroczna edycja konkursu promującego piękno mowy polskiej i polskiej literatury miała hasło przewodnie „Sny i marzenia” jako źródło inspiracji do poszukiwań literackich, otwierając przy tym drogę ku wyobraźni.

Każdy z uczestników miał okazję przez kilka minut na scenie podzielić się tym, jak sny i marzenia kształtują jego wizję świata.

mm

Laureaci 27. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego:

W kategorii uczniów Szkół Podstawowych klasy I-III:
- I nagroda i nominacja do finału wojewódzkiego - Beniamin Radczuk z Komarówki
- II - Jakub Budzyński z Woli Osowińskiej
- III - Karolina Maksymiuk z Komarówki
- wyróżnienie Antoni Świć z Paszk Dużych.

W kategorii uczniów Szkół Podstawowych klasy IV-VI:
- I nagroda i nominacja do finału wojewódzkiego - Magdalena Gaca z Radzynia
- II - Róża Wolińska z Polskowoli
- III - Weronika Chamioło
- wyróżnienia: Maria Sójka i Izabela Mościcka z Polskowoli oraz Anna Osipiuk z Radzynia

W kategorii uczniów Szkół Podstawowych klasy VII-VIII:
- I nagroda i nominacja do finału - Julia Drozdek z Radzynia
- II miejsce - Wiktoria Król z Ulana-Majoratu
- III - Piotr Mućka z Domaszewnicy.

W kategorii uczniów Szkół Ponadpodstawowych:
- I nagroda i nominację do finału - Wiktor Tomczyk
- II - Wiktoria Czyżak
- III - Wiktoria Biernacka

(wszyscy z I LO w Radzyniu Podlaskim).

W kategorii osób dorosłych nagrodę i nominację do turnieju otrzymała Pelagia Kublicka.

Rękodzielnia Pani Hani zaprasza po świąteczne prezenty

Mikołajki i Boże Narodzenie to święta wyczekiwane w polskich rodzinach. Na te święta szczególnie czekają dzieci. I niech tak będzie zawsze! W końcu w tych czasach dzieci otrzymują dużą liczbę słodyczy i prezentów. Dla dorosłych dni te kojarzą się z większymi problemami. Nudne jest decydowanie, co dokładnie podarować każdemu członkowi rodziny, znaleźć, zamówić... a często to, co dostajemy, wcale nie jest tym, co zamówiliśmy i o czym marzyliśmy. Te zmartwienia i decydowania są znane każdemu. Ale w tym roku istnieje przyjemna alternatywa! Rękodzielnia Pani Hani to sklep na ulicy Warszawskiej 61. Sklep nie jest duży, ale tutaj można znaleźć prezent na każdy gust i pieniądze. Można kupić gotowy zestaw lub złożyć własny. Można od razu pięknie zapakować prezent.

Kupno podarunku w Rękodzielni ma wiele zalet:

1. Nie musisz daleko jechać – sklep znajduje się w centrum naszego miasta
2. Możesz sprawdzić każdy produkt przed zakupem. Nie kupujesz według zdjęcia
3. Sklep z rękodziełem oferuje produkty ekskluzywne. Takich produktów nie znajdziesz nigdzie indziej. Podobne - być może, ale na pewno nie takie same.
4. Wyroby rękodzielnicze wykonywane są rękami żyjących Polaków. Co oznacza, że każdy produkt zawiera w sobie cząstkę ciepła producenta.
5. Kupując towary w Rękodzielni wspierasz krajowych rzemieślników, a nie zagraniczne firmy i korporacje.

A jeśli lubisz prezenty edukacyjne, możesz zapewnić swojemu dziecku zajęcia plastyczne. Rękodzielnia oferuje wiele tematów dla chłopców i dziewcząt, dla dzieci od 3 lat i nastolatków. Krótko mówiąc, Rękodzielnia pani Hani to miejsce, które trzeba odwiedzić w procesie przygotowań do świąt. Wyjaśnię, że sklep jest czynny od wtorku do piątku w godzinach 10-17, a w niedzielę od 10 do 14.

RAD

eprasa.pl 6285c48090